

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 073 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Odroczenie sesji sejmowej!

Odczytanie dekretu p. Prezydenta nie zaskoczyło Sejmu.

Sejm ma się zebrać ponownie po 30 dniach.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3.15 po poł. Już przed rozpoczęciem obrad w kulisach krążyły pogłoski, że rząd zamierza jeszcze dzisiaj zamknąć sesję, a to z tego względu, że Sejm wystąpił z całym szeregiem wniosków, przeciwstawiających się energicznie polityce obecnego gabinetu. Zainteresowanie się obradami Sejmu wyraziło się w nader liczny udział posłów. Na ławach rządowych obecni byli: wicepremier Bartel, ministrowie Składkowski, Miedziński, Staniewicz, i kilku wice ministrów, w tem spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Po załatwieniu formalności wstępnych, marszałek zawiadomił izbę o żądaniu przez sąd wydania posła Dobiji i o złożeniu mandatu przez posła Popieła. W tej chwili zażądał głosu wicepremier Bartel i odczytał z trybuny następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej:

Na podstawie art. 25 konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 20 września 1927.

() Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

(—) Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

Po odczytaniu orędzia na sali powstała wielka wrzawa, dowodząca żywego poruszenia. Jakże wśród ogółu posłów zapanowało po ogłoszeniu tego nowego załamania prac ustawodawczych naszego parlamentu. Na ławach poselskich rozległy się różne okrzyki.

Marszałek Rataj oświadczył, że wobec zarządzenia Pana Prezydenta Rzplitej nie może kontynuować posiedzenia, ani wypowiedzieć żadnej uwagi, iako może się w tej sprawie nasunąć. Posiedzenie trwało 4 minuty.

Bezwzględnie po zamknięciu posiedzenia wszystkie kluby sejmowe zebrali się na naradę.

O zarządzeniu Prezydenta, odra-

czając sesję Sejmu, szereg pism poinformował stolicę dodatkami nadzwyczajnymi. Także „Polonia” wydała do-datek nadzwyczajny. Red. Poruszenie umysłów w Warszawie jest bardzo znaczne.

NA ZAMKU — O WIERZBOWEJ.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Dziś około godz. 12 w południe na zaproszenie Pana Prezydenta przybył do zamku marszałek Piłsudski w towarzystwie wicepremiery Bartla. Konferencja trwała około godzinę i wydała konkretne owoce w postaci ogłoszenia w kilka godzin potem zarządzenia o odroczeniu sesji sejmowej.

PRZED ODROCZENIEM.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Dziś przed południem zapanował duży ruch w gmachu sejmowym. Przyjazd marsz. Piłsudskiego, oraz wiadomość o naradzie na-

Zamku wywołała szereg domniemań i przypuszczeń, co do dalszych losów Sejmu. Przypuszczano ogólnie, że Rząd w jakiś sposób uniemożliwi dalsze obrady, że postara się zamknąć usta przedstawicielstwu narodowemu, podzielone były jednak zdania, czy nastąpi to drogą zamknięcia sesji, czy też rozwiązania izb ustawodawczych i czy stanie się to już dzisiaj, czy też za dwa lub trzy dni?

Odroczenie sesji nie wywołało wśród posłów dużego zdziwienia, gdyż wszyscy byli przygotowani na uniemożliwienie obrad.

W ciągu pierwszego dnia pracy, jaka przypadła w udziale Sejmowi, Sejm zrobił, co mógł dla skrytykowania rządu, oraz dla przyjęcia z pomocą ludności, nawiedzonej powodziami.

PO REZYGNACJI P. PONIATOWSKIEGO

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Kluby poselskie obradowały dziś nad sprawą wyboru

wicemarszałka Sejmu w związku z rezygnacją posła Poniatowskiego. Jako kandydaci wymienieni byli posłowie Dąbski (Stronnictwo chłopskie), Malinowski (Wyzwolenie), Sommerstein (Kolo żydowskie). W ostatniej zaś chwili została wysunięta kandydatura posła Thugutta.

O SKREŚLENIE PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Na dzisiejszej komisji konstytucyjnej wybrano posła Konopczyńskiego referentem w sprawie wniosku ZLN. o skreślenie tej części artykułu 44 Konstytucji który mówi, że w czasie, gdy Sejm skończy swoją kadencję, do nowych wyborów Rząd ma prawo wydawania dekretów ustaw bez specjalnego upoważnienia. Referentem wniosku o cofnięcie Rządowi pełnomocnictw został wybrany poseł Petrycki (ZLN.)

OBRADY KLUBÓW SEJMOWYCH.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Bezpośrednio po ogłoszeniu zarządzenia o odroczeniu sesji sejmowej odbyło się zebranie niektórych klubów, celem zastanowienia się nad sytuacją. Klub Ch. D. nie powziął żadnej uchwały oficjalnej, postanowili jednak zebrać się raz jeszcze przed upływem terminu odroczenia sesji i ustalić wówczas swoją taktykę.

Klub ZLN. powziął uchwałę, która stwierdza, że rząd przez niezgodne z duchem konstytucji odroczenie sesji Sejmu uchylił się od następstw, wynikających z postawienia szeregu ważnych spraw na porządku obrad Sejmu i wyjaśnienia do nich stosunku władzy ustawodawczej.

Następnie klub podniósł, że sesja nadzwyczajna została odroczone w ciągu 24 godzin od momentu zwolnienia, co jest niewątpliwie sprzeczne z duchem konstytucji, gdyż faktycznie pozbawia prawa zbierania się z własnej inicjatywy na sesję nadzwyczajną.

Ponadto obradowały kluby PPS. i NPR. NPR. załatwił sprawę swej prezury, powierając agendę prezesa dotychczasowemu wiceprezowi Roguszcakowi, aż do chwili wyboru nowego prezesa.

NARADY „PIASTA”.

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) W godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie P. S. L. „Piaś”, na którym omawiano sytuację, wytworzoną przez odroczenie sesji sejmowej. Stwierdzono, że Sejm nie może wszczynać żadnych kroków, choćby formalnych, niezgodnie z konstytucją. Dalsze obrady odroczone do jutra. Jutro też rozstrzygnie się, czy P. S. L. „Piaś” ogłosi jakieś enuncjacje, czy też nie.

—oOo—

Uchwałę Sejmu o uchyleniu prawa prasowego

PRZESŁAŁ p. RATAJ p. PREMIEROWI

Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Marszałek Sejmu wystosował dzisiaj do Prezesa Rady Ministrów pismo następn. treści:

Dnia 19 września br. Sejm zgodnie z art. 44 ust. ostatnim konstytucji powziął uchwałę następującą:

Na podstawie art. 44, ustęp ostatni konstytucji, Sejm uchyla rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym oraz

rozporządzenie Prezydenta z dnia 10 maja 1927 r. zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i znie-
wagach.

Powyższe uchwały mam zaszczyt przesłać Panu Prezesowi Rady Ministrów nadmienając, że odpisu niniejszego pisma udzielam równocześnie Ministrowi Sprawiedliwości.

—oOo—

KLESKA CAPABLANCI.

London, 20. 9. (wł. k.) Pierwsza gra w walce o mistrzostwo świata w szachu, jaka toczy się w Buenos Aires między Capablancą (mistrzem świata) i Aljechinem (Rosjaninem) — skończyła się po 43 ruchach przegraną mistrza świata. Capablanca rozpoczął grę po francusku z odmianą Maroczego. W świecie szachowym przywiązywano dużą wagę do tego, jaki będzie start rywalów, jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że Aljechin, o ile nie ma pecha na początku turniejów gra zazwyczaj doskonale aż do końca i przeciwnie, zrażony na początku, traci fantazję.

WIEKSZOŚĆ RZĄDOWA W IRLANDJI.

Dublin, 20. 9. (PAT.) W wyborach do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego ugrupowania rządowe uzyskały dotychczas 76 mandatów, zaś stronnictwa opozycyjne — 71. Nie znane są jeszcze wyniki głosowania, dotyczące 6-ciu mandatów, lecz wydaje się pewnem, że grupa rządowa uzyska niewielką większość.

BOMBOWY ZAMACH NA POCIĄG.

London, 20. 9. (wł. eu.) Z Białogrodu donoszą: W pobliżu Hutowa za granicą grecką podłożono pod pociąg silną bombę, która eksplodowała, niszcząc cały pociąg. Liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. Przypuszczają, że zamachu dokonali komitadzi bułgarscy, z których krótko przed zamachem widziano kilku w okolicy.

SEJM POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOW.

Chicago, 20. 9. (PAT.) Otwarty tu został sejm Polskiego Związku Narodowego. Przewodniczący Canlarek odczytał list prezydenta Coolidge'a, który mówi m. in.: Na początku naszej historii obywatel polski pochodził z naszej historii najlepszej tradycji stanowił najbardziej wartościowy czynnik naszego społeczeństwa.

ANGLJA A TANNENBERG.

London, 20. 9. (AW.) Prasa angielska z daleko idącym krytycyzmem omawia ostatnie przemówienie przemówienie prezydenta Hindenburga w Tannenbergu. Prasa widzi w mowie wyraz imperialistycznych nastrojów w Niemczech, które w najbliższym czasie poprowadzą kampanię o zwolnienie Niemiec z obowiązków, ciążących na nich z tytułu projektu Dawesa. Liberalna „Daily Chronicle” w wystąpieniu prezydenta Rzeszy widzi zapowiedź bardziej ostrych kroków rządu niemieckiego dla obalenia szeregu postanowień Traktatu Wersalskiego.

WALKA O BARWY.

Berlin, 20. 9. (PAT.) Walka o barwy państwowe toczy się w dalszym ciągu. „Vossische Zeitung” apeluje do prezydenta Hindenburga, aby wystąpił osobiście w tej walce o barwy państwowe i nakazał wszystkim swoim zwolennikom, aby w dzień jego urodzin udekorowali swe domy barwami republikańskimi.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA.

Berlin, 20. 9. (PAT.) Lotnik Koenneke, który od tygodnia przygotowywał się do startu, odleciał dziś o godz. 14.22 z Kolonii, udając się w kierunku na Angorę. Lotnik Koenneke zamierza dokonać lotu do San Francisco, a następnie, jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą mu na to, powrócić do San Francisco przez Nowy Jork do Europy.

Koenneke zabrał ze sobą jako towarzysza hr. Selwsa, który lot ten finansuje i sam jest również lotnikiem. W locie tym bierze również udział radiotelegrafista Herman.

TRZESIENIE ZIEMI W GDAŃSKU?

Gdańsk, 20. 9. (AW.) Zanotowane tu zostało lekkie wstrząśnienie ziemi. Wstrząśnienie podobne nie było w okolicach Gdańska dotąd notowane.

PRIMO DE RIVERA.



W Hiszpanii zanoś się, iak się zdaje, na zmianę systemu rządów, gdyż król podpisał niedawno dekret, zwołujący Zgromadzenie Narodowe

STREJK W BANKACH.
Warszawa, 20. 9. (wł. k.) Od wczoraj trwa w Banku Dyskontowym w Warszawie i jego oddziałach lwowskim i drohobydzkim strejk urzędników, wywołany żądaniem ekonomicznymi. Jutro i oddział łódzki. Do strejku przystąpił cały personel z wyjątkiem dwóch wyższych urzędników. Urzędnicy domagają się od dyrekcji przyznania 60 proc. dodatku dla żonatych z małymi rodzinami a ponadto 100 zł. miesięcznie dla urzędników, obarczonych licniejszą rodziną.

Czy byłeś już

na Wystawie Gospodarczo-Przemysłowej w Katowicach w parku Kościuszki?

Przed sprzedaż biletów w Kantorze Wymiany na dworcu w Katowicach 3372

Odroczenie sesji sejmowej.

Nadzwyczajna sesja Sejmu odroczone została na podstawie art. 25 Konstytucji na dni 30. Odroczenie to nastąpiło na wczorajszym drugim posiedzeniu Sejmu, a zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu odczytał w własnej osobie p. wicepremier Bartel. Jak na innym miejscu donosimy, odczytanie orędzia wywołało w sali sejmowej wielkie poruszenie, a w kołach politycznych krok ten zrozumiano jako obawę Rządu przed Sejmem.

W tem nowem postąpieniu Rządu dopatrzeć się można wszystkiego, tylko nie decyzyj jasnej i męskiej. Liczono się z rozmaitemi niespodziankami, tylko nie z niespodzianką tego rodzaju, która świadczy, iż Rząd nie wie, jak postąpić i dlatego, aby ułatwić sobie sytuację, odracza decyzję na dni 30. Obecna nadzwyczajna sesja sejmowa była traktowana w świecie politycznym, jako wspieranie decydującej rozgrywki między Sejmem a Rządem, aby raz położyć kres temu gorszącemu widowisku, jakie przedstawiają stosunki, panujące między obu najwyższymi czynnikami w państwie. Można się było spodziewać, że wobec zdecydowanej postawy Sejmu, Rząd zamknie sesję, rozwiąże Sejm i ewtl. rozpisze nowe wybory, zwłaszcza, że prasa zbliżona do Rządu, prowadząc gwałtowną kampanię przeciw Sejmowi, nawoływała do tego, podkreślając, że rząd silnej ręki, jakim jest Rząd marsz. Piłsudskiego, nie ugnie się przed Sejmem. Rząd rzeczywiście nie ugiął się, ale złąk się.

Wprawdzie p. wicepremier Bartel w oryginalnym swym wywiadzie, ogłoszonym w „Epoce” w przeddzień odroczenia sesji sejmowej, kilkakrotnie podkreślał, że, co Rząd czyni, jest postanowione po gruntownym i dokładnym zastanowieniu — trudno nam jednak dopatrzeć się tego w obecnym odroczeniu sesji sejmowej. Jeśli Rząd rzeczywiście tak gruntownie i dokładnie się zastanawiał, jak to głosi p. Bartel, to przedewszystkiem wiedziałby naprzód, nim się jeszcze Sejm zebrał, iż Sejm ten nie będzie Sejmem niemym, lecz będzie się musiał wypowiedzieć. Wypowiedzenie to nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, na którym przedewszystkiem zniesiono dekrety prasowe, a następnie zgłoszono szereg wniosków i interpelacji w najaktualniejszych, najżywiej dotyczących życia społeczeństwa sprawach, a więc wnioski w sprawie udzielenia wotum nieufności Ministrowi Dobruckiemu, który uszczupla prawa ludności polskiej w szkolnictwie, wnioski o cofnięcie pełnomocnictw, które zamiast uporządkować ustawodawstwo zwiększają chaos, wnioski o położenie kresu systemowi terroru, napadów bandyckich na tle politycznym, żądania, aby raz spełnione zostały zapowiedzi poprawy bytu pracowników państwowych i wreszcie interpelacje w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, a wśród innych interpelacja, dotycząca przekroczenia budżetu o 50 milionów zł., przyczem w tej sumie pokazań cyfrę stanowią emerytury urzędników i wojskowych, usuniętych przedwcześnie ze względów partyjnych. Nieprzyjemną też dla Rządu była interpelacja w sprawie wypadków lwowskich, w której podkreślono niebawmy fakt urzędzenia szarży policji na spokojną ludność miasta Lwowa, protestującą na wiecu przeciwko nieprzemysłanym rządowym zamierzeniom w kwestji narodowościowej.

Nie mógł się Rząd czego innego spodziewać. Gdy raz dana była możliwość odezwania się całemu ustawodawczemu, musiał Sejm powiedzieć to, czego domaga się społeczeństwo. Jak wielkie niezadowolenie panuje w kraju, jak krytycznie kraj odnosi się do polityki Rządu, najlepszym dowodem tego jest, że z wyjątkiem dwuosobowego Klubu Pracy wszystkie stronnictwa w Sejmie ustosunkowały się wrogo wobec Rządu. Dla Rządu wszystkie kwestje, omawiane i podnoszone w Sejmie, są kamieniami obrazu, gdyż Rząd uważa, że jest nieomylny i że wszelka krytyka godzi w jego autorytet.

Pytamy jednak o sens odroczenia sesji na dni 30? Czy Rząd spodziewa się, że po miesiącu atmosfera się zmieni i Sejm zajmie inne stanowisko?

Sensu tego trudno się dorozumieć. Natomiast skonstatować musi, że decyzja o odroczeniu sesji świadczy, że Rząd brnie w sytuacji i nie wie, jak się z niej wydostać. Albo jest to dalszy ciąg systemu t. zw. „żyłowania”, którego to systemu obecny premier używał w wielu już sprawach jeszcze za czasów sprawowania przez siebie urzędu Naczelnika Państwa. Są to ci, którzy uważają system ten za wyraz politycznej, my jednak skłonni raczej byłibyśmy wytłumaczyć go owo „życie” jakim zwyczajem „jakoś to będzie” — którym zwykle posługujemy się wtedy, gdy nie wiemy, na co się zdecydować. Ten system „żyłowania” działa już na nerwy społeczeństwa. Społeczeństwo chce już raz wiedzieć, jakie zapadne rozstrzygnięcie w najbardziej podstawowej

wej kwestji, jaką jest kwestja ustroju państwowego. Rozstrzygnięcie to jest sprawą o zasadniczym znaczeniu dla autorytetu państwa, które utrzymuje stosunki na zewnątrz i które — jak obecnie jest to aktualne — chce zabiegać o pożyczkę zagraniczną.

Opium, kinematografia, hygiena

POD OBRADAMI ZGROMADZENIA LIGI.

Genewa, 20. 9. (wl. eu.) Dzisiejsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi było poświęcone przeważnie pracom komisji piątej i drugiej. Najpierw delegat norweski Clarson złożył sprawozdanie o pracach komisji opiumowej, które podkreśla konieczność przeprowadzenia i wzywa rządy o możliwie najrychlejszą ratyfikację konwencji. Sprawozdanie mówi również o wyznaczonym na 28 grudnia nadzwyczajnym posiedzeniu komisji opiumowej, która na wniosek włoski ma omówić ograniczenie fabrykacji środków podniecających do rozmiarów konieczności lekarskich i naukowych. Liczni delegaci wykazują niezupełność sprawozdania o handlu środkami odurzającymi, poczem wywiązuje się dyskusja.

Dalej delegat czeskosłowacki Veverka wygłosił sprawozdanie w sprawie zastąpienia kultur makowych w Persji innymi plantacjami, potem zaś sprawozdanie komisji pracy intelektualnej, sprawozdanie o włoskim międzynarodowym instytucie kinematograficznym i sprawozdanie o pracach komisji gospodarczej, które wygłosił delegat polski Gliwicz.

W kołach rządowych jest jednak czas na wszystko. Dlatego nie ustala się programu prac w żadnej dziedzinie życia państwowego, odrabia się kawałki z dnia na dzień, a w kwestiach zasadniczych, jak stosunek Rządu do Sejmu, odracza się rozstrzygnięcie choćby o 30 dni. Potem... „jakoś to będzie”.

W. Z.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania o organizacji higieny i sprawozdania delegata chilijskiego, Mac Kenny o podróży przewodniczącego komisji higieny po Ameryce Południowej.

POMOC DLA PAŃSTW NAPADNIĘTYCH.

Genewa, 20. 9. (wl. eu.) Druga komisja zajmowała się dzisiaj przedpołudniem uchwałami odbytej niedawno w Genewie konferencji w sprawie założenia międzynarodowego związku pomocy dla narodów, dotkniętych katastrofami. Przewodniczący konferencji międzynarodowej Filz (Niemcy), specjalnie zaproszony do złożenia sprawozdania, szeroko rozwinął się po konferencji obeszanej przez 40 państw, która powzięła uchwałę w sprawie założenia wszechświatowego związku pomocy. Następnie komisja finansowa przedłożyła sprawozdanie o wniosku francuskim w sprawie pomocy dla państw napadniętych, nad którym wywiązała się dyskusja.

Bezpieczeństwo, czy rozbrowienie

pierwsze?

KOMPROMIS BONCOUR—BERNSDORF

Genewa, 20. 9. (wl. k.) Podkomisja 3-ciej komisji Ligi Narodów postanowiła dzisiaj po południu utworzyć komisję redakcyjną, której zadaniem będzie połączyć rezolucję delegata francuskiego Paula Boncoura i delegata niemieckiego hr. Bernsdorfa w jeden wniosek(?). Walka podkomisji, a zwłaszcza między obu wymienionymi delegatami miała formę przyjazną i dotyczyła wysuniętego przez hr. Bernsdorfa pytania, czy rookowania rozbrowienia mają być prowadzone energiczniej na zasadzie dzisiaj istniejącego bezpieczeństwa, czy też, jak życzył sobie Paul Boncour, należy to uczynić dopiero po wzmocnieniu dzisiaj istniejących zasad bezpieczeństwa? Hr. Bernsdorf domagał się również utworzenia specjalnej komisji sprawy bezpieczeństwa. Żądanie to było dzisiaj tematem gorącej dyskusji na podkomisji, ponieważ Paul Boncour chciał, ażeby komisja taka ukonstytuowała się jako podkomisja przygotowawczej komisji rozbrowieniowej. Przypuszczają, że narady podkomisji nie skończą się przed piątkiem tak, że plenarne posiedzenie komisji trzeciej będzie się mogło odbyć dopiero w sobotę.

KOMPROMIS?

Genewa, 20. 9. (wl. eu.) Podkomisja redakcyjna trzeciej komisji uzgodniła dzisiaj wieczorem stanowisko w sprawie tekstów rezolucji, które mają być zaproponowane komisji trzeciej. Rezolucja, jak słyszać, składa się z kilku części. Część pierwsza jest powtórzeniem pierwszej części rezolucji Paula Boncoura w sprawie rozszerzenia rozległego wymiaru sprawiedliwości. Do tej części pierwszej dodano nową część drugą i rezolucję hr.

Bernsdorfa, która przypomina zeszłoroczne uchwały Ligi Narodów w sprawie zwołania ogólnej konferencji rozbrowieniowej, oraz wyraża ponownie życzenie, aby konferencja ta mogła się odbyć możliwie jak najprędzej. W trzeciej części wyrażono życzenie, aby wewnątrz przygotowawczej komisji rozbrowieniowej utworzono specjalną podkomisję spraw bezpieczeństwa.

Co do ostatniej części rezolucji słyszać, że porozumienia w łonie komisji jeszcze nie osiągnięto, oraz że jutro odbędzie się zebranie podkomisji redakcyjnej.

ZMODYFIKOWANY PROTOKÓŁ?

Genewa, 20. 9. (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Podkomisja komisji rozbrowieniowej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła dziś dwa posiedzenia. Przedmiotem obrad była przedewszystkiem zgłoszona w komisji rezolucja Pawła Boncoura oraz wniosek hr. Bernsdorfa. Członkowie komisji zasadniczo zgodni byli co do tego, że przygotowawczy komitet międzynarodowej konferencji rozbrowieniowej powinien się również zająć sprawą gwarancji bezpieczeństwa, jak tego domaga się rezolucja Boncoura. W toku dyskusji delegat brytyjski lord Oelov złożył znamienne oświadczenie. Powiedział on mianowicie w sprawie bardziej elastycznego ujęcia postanowień protokołu genewskiego z r. 1924, dotyczących obowiązku arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa, że reprezentowana przez niego delegacja mogłaby się zgodzić na takie rozważanie sprawy, według którego państwa zobowiązałyby się oddawać w pewnych wypadkach na usługi Ligi Narodów swe siły wojskowe w całości lub częściowo.

Chodziłoby tu oczywiście tylko o ściśle określone wypadki a nie o zobowiązanie ogólnego charakteru. Opracowanie ostatecznego wniosku powierzono komitetowi redakcyjnemu.

dłuższego czasu kurs pożyczki polskiej, zyskał w ostatnim tygodniu poziom dotychczas nie notowany, przyczem 8 proc. pożyczka Dillona z r. 1925 przekroczyła poziom al pari, osiągając kurs 100 i jedna ósma, podczas gdy w tygodniu poprzednim najwyższy kurs wynosił 99 i siedem ósmych. Obróty wynosiły 901,000 w tygodniu poprzednim zaś 700,000.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ STANISŁAWOWSKIEGO.

Warszawa, 20. 9. (wl. k.) Dowiadujemy się, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody stanisławowskiego jest obecnie wicewojewoda Krakowski dr. Morawski.

LUSTRACJA POLSKICH FABRYK TYTUNIOWYCH.

Warszawa, 20. 9. (AW) Przybył do Warszawy przedstawiciel włoskiego monopolu tytoniowego p. Esperano celem przeprowadzenia lustracji polskich fabryk tytoniowych. W tym celu, jak wiadomo odwiedza on Polskę trzy razy do roku. Przy tej sposobności przypominie należy, że na mocy umowy pożyczkowej Polski Monopol Tytoniowy zobowiązał się zakupować we włoszech 2 miliony kilogramów tytoniu rocznie, co stanowi około 15 proc. całej produkcji tytoniowej w Polsce.

Słynny obraz olejny

Jana Matejki „POLONIA”

malowany w r. 1863 bezpośrednio pod wrażeniem obozu Langiewicza, gdzie Matejko jeździł, wystawił obecnie na sprzedaż Antykwariat Artystyczny Franciszka Stubińskiego Kraków Starszewskiego 27. 4044

ZJAZD KURATORÓW SZTUKI.

Warszawa, 20. 9. (wl. k.) Dnia 20 bm. rozpoczęły się w Łucku doroczne obrady zjazdu kuratorów sztuki ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Ministerstwo oświecenia reprezentują panowie Wojciechowski i Lauterbach.

ZNÓW PORWANIE PRZEZ BOLSZEWIKÓW!

Warszawa, 20. 9. (wl. k.) Wiadomość, podana niedawno, jakoby przed kilku dniami graniczna straż sowiecka porwała właściciela majątku ziemskiego Tyszkiewicza, nie odpowiada prawdzie. Dowiadujemy się natomiast, że bolszewicy uprowadzili zamieszkałego w majątku Tyszkiewicza Tomasza Dyszkiewicza. Dopiero po trzech dniach na interwencję dowódcy miejscowego posterunku Korpusu ochrony pogranicza wypuszczono go na wolność.

NOWY KURATOR W KRAKOWIE.

Warszawa, 20. 9. (wl. k.) Minister Oświecenia podpisał nominację dyrektora wyższych kursów nauczycielskich w Warszawie, Kupczyńskiego na stanowisko kuratora okręgu szkolnego w Krakowie. Nowy kurator obejmie swe stanowisko z dniem 1 października r. b.

ODZNACZENIA ZA ZASŁUGI W CZASIE POWODZI

Warszawa, 20. 9. (PAT) P. wicepremier Bartel przesłał dziś na ręce p. ministra spraw wewnętrznych list następującej treści: Prasa codzienna podaje szereg faktów ofiarnego i niejednokrotnie bohaterstwa zachowania się funkcjonariuszów administracji, samorządów i służby bezpieczeństwa podczas żywiołowej katastrofy powodzi, jaka dotknęła Małopolskę Wschodnią z początkiem bież. miesiąca. Uznając tego rodzaju pełne poświęcenie przeważnie z narażeniem własnego życia w akcji ratunkowej, zasługującej na szczególne wyróżnienie przez odznaczenie wyżej wspomnianych osób krzyżem zasługi proszę p. ministra o zainteresowanie się tą sprawą i zarządzenie możliwie szybkiego przesłania mi odpowiednich wniosków.

BURMISTRZOWIE NA WOŁYNIU.

Łuck, 20. 9. (AW.) W szeregu miast Wołynia, w których ostatnio przeprowadzono wybory do rad miejskich, nie zostały unieważnione, odbywają się wybory władz. W wyniku tych wyborów na stanowisko burmistrzów wybrano w ogromnej większości Polaków. Prezydentem Łucka został St. Czarkowski, burmistrzem Radziwiłłowa Niewiarakowski, Usciluga — J. Szymański, Kostopola — Tworzyjański, Rorochowa — Czempielewski, Beresna — Terlecki, Beresteczka — Zajackowski oraz Krzemieńca — Bauprai Beaupre.

—o—o—o—

REGATY W GDYNI.

Gdynia, 20. 9. (AW) Jutro odbędzie się w Gdyni doroczna uroczystość regat wioślarskich i żaglówek zorganizowana przez dowództwo floty wojennej Rzeczypospolitej. W programie regat przewidzianych jest szereg biegów zarówno dla załóg okrętowych jak i dla oficerów, którzy ubiegać się będą o nagrody przedchodnie szefa kierownictwa marynarki wojennej jak również rok rocznie ofiarowanej nagrody szefa francuskiej misji morskiej w Polsce.

ANTYPOLSKI FILM W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20. 9. (AW) W związku z ostatnią uroczystością pod Tannenbergiem wyświetla się obecnie w gdańskim kinoteatrze „Odeon” antypolski film pod tytułem „Płonące granice”. Film ten cieszy się powodzeniem.

KATASTROFY SAMOCHODOWE.

Berlin, 20. 9. (Pat.) W pobliżu Wuesdorfu pociąg pośpieszny najechał na przejeżdżającego na samochód, przyczem z pośród znajdujących się w samochodzie 3 osoby zostały zabite a 2 ciężko ranne.

Praga, 20. 9. (Pat.) Pociąg pasażerski wpadł na przejeżdżający autobus. Przy zdarzeniu 5 osób poniosło śmierć a 20 zostało rannych.

WSKRZESZONA „ZUKUNFT”?

Berlin, 20. 9. (AW.) Sensacja miejscowych kół dziennikarskich jest zapowiedź wznowienia przez głośnego publicystę Maksymiljana Hardena wydawnictwa „Zukunft”.

BRIAND POWRÓCIŁ.

Genewa, 20. 9. (AW.) Przybył do min. spraw zagranicznych Briand, który wbrew przewidywaniom weźmie udział w posiedzeniu sesji Ligi. Prawdopodobnie Briand notka się raz jeszcze na dłuższej konferencji ze Stresemannem.

PODRÓŻ CHAMBERLAINA

Cannes, 02. 9. (Pat.) Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, który przybył tu z Genewy rozpoczął swój tygodniowy wycieczkę jachtom po morzu śródziemnym.

Dzienniki niemieckie wołają o fraktat handlowy z Polską.

Że nie tylko w stosunku od jednostki do jednostki, ale także od narodu do narodu nieraz „miłość idzie przez żołądek“, możliwość porozumienia rodzi się tam, gdzie jest sposobność zrobienia interesu — o tem dawno już wie mądrość narodów. I tak np. niema w Niemczech polityka, prócz maleńkiej grupy marzycieli z pod znaku prof. Foerstera, któryby głośno nie mówił o niemożności utrzymania dzisiejszej granicy polsko-niemieckiej, któryby nie odrzucał t. zw. Locarna wschodniego. Rozdwojenie w tym jednolitym froncie zaznacza się dopiero z tą chwilą, gdy jest mowa o stosunkach handlowych pomiędzy obu dwoma sąsiadami.

Życie gospodarcze w Niemczech nie tryska zdrowiem, półtora miliona bezrobotnych, miliardowe deficyty budżetu handlowego, gwałtowne raz po raz wstrząsy na giełdzie — świadczą o tem aż nadto wyraźnie. Wojna handlowa z Polską, trwająca już od dwóch lat, wyrządziła ciężkie szkody przemysłowi niemieckiemu na wschodzie Rzeszy zwłaszcza. Te też sfery przemysłowe chciałyby wyrównania z Polską, z ich grona podnoszą się coraz częściej głosy, że obecny stan jest nie do utrzymania, że opór junkrów przeciwko wwozowi do Niemiec nierogaczyny polskiej i wytworów rolniczych musi być usunięty lub złamany.

„Vossische Zeitung“ z 20 września przynosi pod nagłówkiem „Gra na Wschodzie“ artykuł naczelny, poświęcony temu właśnie zagadnieniu. Na wstępie żałuje autor v. Oertzen, że ciężka choroba polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego uniemożliwi, prawdopodobnie, spotkanie się polskiego ministra z dr. Stresemannem w Genewie i że skutkiem tego nie dojdzie do omówienia możliwości podjęcia na nowo rokowań handlowych tak, że Stresemann powróci do Berlina bez przyrzeczenia swego polskiego kolegi, co do wycofania „niesłychanie szaleńczego kawału polskiego“ zaprowadzenia cel maksymalnych z dniem 26 grudnia. Autor twierdzi, że Niemcy liczyli na to spotkanie genewskie i ubolewa, że bez tego przyrzeczenia ministra Zaleskiego stanowisko Stresemanna wobec opozycji niemieckich narodowych będzie bardzo trudne.

W dalszym ciągu przyznaje jednak „V. Ztg.“, że winę za „rozdrażniające“ rozporządzenie polskie ponoszą przeciwnicy układów gospodarczo-handlowych z Polską, że te koła wprost Polaków „sprowokowały do nierozważnego czynu“, by zdobyć nowy argument dla siebie. Zdaniem pisma ostatnie wydarzenia zdawały się świadczyć o tem, iż rokowania handlowe posuną się naprzód, Polska uczyniła pojednawczy gest, poczyniła ustępstwa w sprawie osiedlania się. Nastąpiło to przed kilku tygodniami, należało więc uczynić drugi krok ku zgodzie, tym razem ze strony niemieckiej, a zwłaszcza w dziedzinie

ustępstw na polu agrarnym. Zamiast tego powziął gabinet Rzeszy zasadniczą uchwałę, stwierdzającą, że obecnie nic już nie stoi w drodze wszczęciu rzeczowych rokowań handlowych. Lecz na tem się skończyło, Polska nie doczekała się konkretnych wniosków co do kontyngentu węgla i postanowień weterynaryjnych w zakresie eksportu mięsa.

Co gorsza, nie tylko miały tygodnie milczenia ze strony rządu niemieckiego, ale wszczęła się równocześnie zaciełka, wzmożona nagonka dzienników nacjonalistycznych przeciwko polskiemu życzeniu w dziedzinie eksportu agrarnego. Nic dziwnego, że w Warszawie stracono cierpliwość i wydano rozporządzenie o cłach maksymalnych, jakkolwiek rząd polski wnet potem oświadczył, że zarządzenie to nie jest narzędziem, skierowanym wyłącznie przeciwko Niemcom. „V. Ztg.“ kończy przypuszczeniem, że opozycja przeciwko układowi z Polską nie wypływa u agrariuszy niemieckich ze względów rzeczowych, ale jest wentylem, mającym dawać upust zacieklej wewnętrznej agitacji niemieckonarodowych.

Artykuł ten, bardzo znamieny, nie jest odosobniony. Poprzedził go artykuł „Vorwärts“ i „Berliner Tageblattu“. „Vorwärts“ nazwał stanowisko kół agrarnych, których mężem zaufania w obecnym gabinecie jest minister rolnictwa Schiele, bezwstydnym i zapewnia, że cała klasa robotnicza w Niemczech domaga się zawarcia umowy z Polską, rokowań handlowych, sabotowanych ku ogromnej szkodzi

życia gospodarczego niemieckiego przez agrariuszy i ministra Schielego.

„Berliner Tageblatt“ domaga się w artykule „Po Francji — Polska!“ — gospodarczego zadowolenia granicy wschodniej, piętnując opór niemiecko - narodowych, którzy wymyślają coraz nowe pozory przeciwko ugodzie, pozory niegodne politycznej polityki narodu niemieckiego. Metoda „silnej ręki“ w odniesieniu do Polski zamiast prowadzenia polityki konieczności gospodarczych i planowej rozbudowy jest błędem, z którym trzeba czempredzej skończyć. Szkodzi on Niemcom zagranicą, gdyż przekreśla pewne zobowiązania niemieckie, ujawnione głośno na konferencjach międzynarodowych. Jakżeż bowiem wyglądają oświadczenia Niemców w Genewie, Sztokholmie i Hamburgu wobec absolutnego sabotowania pod względem handlowo-gospodarczym wielkiego i zapoziwiającego się wspaniale na przyszłość sąsiedniego państwa wschodniego? Lecz układu potrzebują Niemcy również ze względów wewnętrzno-politycznych, konieczne jest stworzenie ciągłego bez luk, wyrównanego systemu układów celnych w stosunkach z wszystkimi krajami, dającą klauzulę największego uprzywilejowania. Niemiecka gospodarka, stojąca na granicy między wzrostem koniunktury, a przesileniem koniunktury, potrzebuje koniecznie nacisku na poziom swych cen, a to celem otwarcia wentylu eksportowego dla osłabienia objawów przesileniowych na rynku wewnętrznym. „B. T.“ dochodzi również do wniosku, że wojnę handlową na Wschodzie należy zlikwidować jak najrychlej. Długie, zanadto długie milczenie rządu zaszkodziło Niemcom wobec granicy, która widzi, że po słowach niemieckich nie następują czyny...

Wł. K.

Niepoważny list niepoważnego posła.

Pisma sanacyjne a w ich szeregu naturalnie i „Polska Zachodnia“ donoszą o liście posła Langnera z „Wyzwolenia“, wystosowanym do marszałka p. Rataja, w którym to liście wspomniany poseł domaga się postawienia posła Korfantego pod Sąd Marszałkowski. Pisma sanacyjne usiłują zrobić z tego afery o znaczeniu politycznym.

Usiłowania te spełzły na niczem. Poseł Langner jest osobistością, której zbyt poważnie w Sejmie się nie bierze. Tak też wystąpienie jego przeciw posłowi Korfantemu potraktowane zostało w kołach politycznych z najzupełniejszym zlekceważeniem.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii“
w Katowicach

ulica Marjacka 5

Zagadka z Konnersreuth.



Teresa Neumann, stygmatyzowana córka chłopca w Konnersreuth zapada co piątek w ekstazę pasyjną, przyczem krwawią się jej stygmata na stopach, dłoniach i koło serca. Świat lekarski i kościół interesuje się żywo tą zagadką



zwłaszcza, że Teresa nie je i nie pije od Bożego Narodzenia z r. Do Konnersreuth przybywają bez ustanku setki i tysiące ciekawych i pobożnych, o czym świadczy obrazek, przedstawiający cały park samochodowy na rynku wioski. U-

ządzono specjalne połączenie autobusowe od stacji najbliższej do miejscowości. Masowo zjeżdżali do tej wioski w ubiegłym sezonie kuracjusze z leżących nieopodal Karlsbadu, Franzensbadu i Marienbadu.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

„LE CAPITAN“.

283.

Uśmiechnął się... Pochylił się ku ziemi, wysypał z otwartej beczki jeszcze więcej prochu i zaczął rękami formować z niego cienki wężyk, aż do drzwi... Wynałazł sposób, który mu pomoże ocalić Gizellę! Ukończywszy swoją pracę, na końcu wężyka z prochem umieścił dopalający się kawałek świecy. Jeszcze mgnienie oka i ogień dojdzie do prochu... Następnie wrócił do Gizelli, znów wziął ją na ręce i oddalił się z nią aż do drzwi, wychodzących na park. Zdażył to zrobić zanim nastąpił wybuch.

Naraz z ust jego wybiegło przekleństwo. Drzwi były zamknięte, a za drzwiami słyszał dobijanie się i straszliwe okrzyki drugiej bandy... Myślał, że wyjście do parku będzie swobodne, tymczasem za drzwiami, które stanowiły ostatnie ocalenie, odrzucił głos Concini, zachęcającego swoich zbirów do przedsięwzięcia wyłamania drzwi.

Capestang zatrzymał się przerażony pod drzwiami, czując, że czoło pokrywa mu się śmiertelnym potem. Nagle spojrzał na trzymaną w objęciach Gizellę i usta rozjaśnił mu słaby uśmiech... W tej samej chwili Gizella otworzyła oczy.

Straszny huk wstrząsnął powietrzem... Zafręszyły się ściany pałacu. Capestang padł na ziemię, zakrywając instynktownie ciałem swoim Gizellę...

Widział chwiejące się mury, widział rozpadające się drzwi, zapadający się sufit, usłyszał straszliwy huk, zgrzyt, trzask... Po chwili gdzieś dalej ujrzał morze płomieni, słyszał ich syk, ujrzał kłęby dymu...

— Niech się pani nic nie boi! — rzekł do Gizelli spokojnym głosem.

— Teraz nie boję się niczego! — odpowiedziała Gizella.

Wskutek wybuchu Concini i jego ludzie jak liście podczas burzy zostali zdmuchnięci z tarasu, na którym stali. Reszty dokonał strach i przerażenie... Dopiero w odległości jakichś dwudziestu kroków Concini zatrzymał się i myśl straszna przebiegła mu przez mózg.

— Nie żyje! Gizella nie żyje!

— Nie miłościwy panie! Proszę spojrzeć! Tam! Na 'ganku!

— Widzi pan, miłościwy panie? Stoi z jakimś człowiekiem!

— Rinaldo! Rinaldo! Czy to ty? — wołał Concini.

Pęd powietrza odsunął na chwilę kłęby dymu, które otaczały ruiny pałacu i pozwolił Conciniemu ujrzeć na tarasie stojącą Gizellę!... Poznał ją! Poznał również człowieka, który stał obok niej... Przerażenie ścisnęło mu piersi... Nie wiedział, czy ma wierzyć własnym oczom! Capestang! Capestang! Ten, którego przed paru godzinami związano, skrepowano i odesłano do Luwru! Capestang! To ten przeklęty Capestang!

— Ah niedźniku! Chcesz mi ją zabrać! Naprzód! Śmierć niedźnikowi! krzyczał zrozpaczony Concini.

Zapomniał w tej chwili o rozkazie królewskim, który mu polecił szczerzyć życie Capestanga. Zapomniał o tem, że poręczył królowi swoim życiem

za życie Capestanga i księcia d'Angouleme... Król! Podejrzenia! Leonora! Spisek! Nic nie istniało teraz w myślach Concini! Istniała tylko Gizella! Tylko ona jedna! Stała tam na tarasie! Ażeby ją wziąć, ażeby ją posiadać nie pozostawało innej drogi, jak zamordować Capestanga! Był on sam! A Concini miał jeszcze około dwudziestu ludzi...

Marszałek wydobył szpadę i rymał naprzód. Zbiry poszli jego śladem i z przekleństwem na ustach rzucili się ku tarasowi.

Capestang właśnie w tej chwili zaczął schodzić z tarasu. Ujrawszy zbliżających się, wrócił na taras i wydobył szpadę. Pożar, szerzący się w pałacu, rzucał na nich krwawe blaski. Gestem pełnym czułości wziął pod ramię Gizellę i spytał ją, stanawszy w pozycji obronnej:

— Spróbujemy przejść przez pałacę się dom na drugą stronę do wyjścia na szosę?

Pożar objął tymczasem głównie pierwsze piętro.

— Dobrze! — odpowiedziała Gizella.

— Niech pani idzie przodem i wskazuje mi drogę, a ja będę zasłaniał odwrót.

— Dobrze! — powtórzyła Gizella.

Dwoma uderzeniami wytrącił czyjaś szpadę i przebił komuś piersi.

— Idzie pani?

— Tak! — odpowiedziała Gizella.

Gizella weszła do wnętrza pałacu. Na pierwszym piętrze szalał ogień, słychać było syk płomieni, wokół kłębiły się obłoki dymu, oświetlane od czasu do czasu czerwonym płomieniem, zapadły się belki, waliły się mury... Capestang trzema uderzeniami szpady zwałił trzech ludzi i skoczył do drzwi za Gizellą.

— Trup! Trup! Zabić go! Zabić! — krzyczał Concini.

{C. d. n}

Nowe prądy w Lidze.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Genewa, 17 września.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Liga Narodów, której chronicznie się przepowiada, jeżeli nie szybką śmierć, to przynajmniej zejście do roli jednej z szanownych instytucji międzynarodowych pomocniczych, rozsypanych po Bernie, Genewie, Brukseli, Paryżu, Rzymie i t. p., znalazła w swej ósmej „Assemblee” lekarza o silnej energii, właśnie w chwili, gdy bilans jej ostatniorocznego działania zezwalał nawet nieuprzedzonym osobom na wyrażenie powątpiewania.

Mianowicie wystąpił na arenę i okazał swą żywotność element, na który teoretycy organizacji międzynarodowej pokoiu wielkie pokładali nadzieje, w momencie, gdy powstawała Liga Narodów: są to państwa, które Traktat Wersalski, w nieświadomości swej ironji, określał jako „puissances a interets limites” (mocarstwa z ograniczonymi interesami).

Okazały one dosadnie w przeciągu ostatnich kilku dni, że ich zainteresowanie w sprawie utrzymania stałego pokoju, opartego na pojęciu sprawiedliwości, uzewnętrznionem w formie jurydycznej, nie jest „ograniczone”. Oczywiście, tenorzy wielkich mocarstw, z natury rzeczy, jak i ze względu na wybitne zdolności osobiste, Briand, Chamberlain. Stressemann, nie zaprzestali grać rolę pierwszorzędnych. Lecz o czem mowa w kuluarach „Reformation”, gdzie się zbiera „Assemblee” na walne zebrania, i Sekretariatu, gdzie obraduje sześć wyłonionych komisji? O projekcie polskim (n. b. nikt nie może określić, na czem on w danej chwili polega), o propozycji hofenderskiej, która może przepadnie, ale z honorem; o nadzwyczaj interesującym projekcie fińskim pomocy finansowej dla napadniętej strony, który przedstawia pierwszą próbę wyjścia z błędnego koła: bezpieczeństwo - rozbrowienie — rozbrowienie - bezpieczeństwo; o wybięciu się na pierwszy plan Politisa. A w komisjach? Asystowałem n. p. wczoraj przy obradach szóstej komisji (politycznej). Na porządku dziennym sprawozdanie o mandatach. Przemawia Nansen. Przy zachowaniu potrzebnych form dyplomatycznych, sędziwy, powszechnie szanowany delegat Norwegii, wyraźnie przypomina mocarstwu, dzierżącemu mandat syryjski, — Francji — że jest zobowiązane doprowadzić Syrię do stanu, w którym starożytny ten kraj, kolebka cywilizacji arabskiej, mógłby się niepodległe rządzić, upomina się od mandatarjusza wysp samońskich — Nowej Zelandji — sprawozdania z rozruchów, które ostatnio wybuchły między tubylcami, proponuje, aby każdy funkcjonariusz wyższego stopnia w terytoriach pod mandatem, był zaopatrzony w protokoły i sprawozdania stałej Komisji Mandatów L. N.

Co więcej: trudno mi dać ku temu dowody, boć to wrażenie tylko, ale wrażenie przez wielu obserwatorów odczuć: „les puissances a interets limites”

pozwalają sobie być niezadowolone z postawy jednego z „mocarstw o interesach ogólnych”, którem jest ni mniej ni więcej, samo Imperjum Brytyjskie!

Temu ostatniemu należy się cprawda powinszowanie za szczerość, z jaką się przeciwstawia ogólnemu życzeniu wskrzeszenia Protokołu — chyba już o chytrym Albionie mówić nie można — ale sir Austen Chamberlain napewno wywiezie z Genewy właściwe wrażenie o opinii publicznej wszechświatowej, którą prawdopodobnie tylko w bardzo rozwiniętej formie by znalazł — o ileby je znalazł — w raportach swych ambasadorów w poszczególnych krajach. Pod tym względem nie przesadzają mówcy francuscy, gdy z właściwą elokwencją francuskiej emfazy mówią o Lidze, jako uosobieniu sumienia ludzkości. Dziś Anglia znajduje się w sytuacji analogicznej do francuskiej w latach Ruhr: nikt się nie odważa zadziierać z wielkim mocarstwem, ale „sobie myśli” rzeczy nieprzyjemne i... mało się z tem kryje. Można przypuszczać, że prędzej czy później będzie musiało wyspiarskie królestwo wziąć te „imponderabilia” pod uwagę.

Tymczasem „Assemblee” dała jeszcze jeden dowód swej niezależności i ro-

zumu politycznego, dokonywując wyboru Finlandji, Kanady i Kuby do Rady. Wspomniałem powyżej o propozycji fińskiej: wiele delegacji uderzonych zostało realizmem i zmysłem praktycznym studjów, poczynionych w Helsingforsie i przychylnie zostało usposobionych do powołania na stanowisko kierownicze autorów tych prac, wybór Kanady, niezależnie od sympatyj osobistych, może być interpretowany jako lekkie przypomnienie, że kontyngent północno-amerykański nietylko do Stanów Zjednoczonych, które od Ligi się stronią, wreszcie co do Kuby, to poza faktem, iż stosownie do cichego porozumienia, zawartego w roku zeszłym, fotel ten Ameryce lacińskiej się należy, istnieje cały splot wewnętrznych intryg tego kontyngentu, które „Assemblee” wybierając p. Guani, przedstawiciela Urugwaju na swego prezydenta, a Kubę na członka Rady, pognęła napiętnować, bo właśnie te dwa najbardziej praworządne w Ameryce Południowej państwa, były przez intrygę państwa b. zwalczone.

Tak więc dotychczasowy bilans jest pocieszający: żywotność, niezależność i energia nie brakują Lidze. Powszechna tu panuje nadzieja, że zalety te zostaną przez konstrukcyjne elementy, działające w łonie wielkiej instytucji międzynarodowej, odpowiednio zużytkowane, by nareszcie ruszyć z miejsca. Brak jest lidera. Quid mater Polonia?

Andrzej Warcki.

Hindenburg pod Tannenbergiem.

POTEŻNA, PONURA FORTECA MA ŚWIADCZYĆ O OBUDZONYM NA WIECZNE CZASY — DUCHU KRZYŻACKIM



Od dwóch lat przygotowywali się Niemcy do „monumentalnego” uczczenia bitwy pod Tannenbergiem. Postanowiono wybudować w pobliżu miasteczka Hohenstein potężny nie pomnik, ale poprosu fortece, mającą świadczyć o niezłamanym mimo wyniku wojny światowej „Drang nach Osten”.

Zamiar ten wykonano w ciągu dwóch lat i wzniesiono kolosalny ośmiobok, liczący 100 metrów średnicy, nastrojony na narożnikach ośmiu potężnymi wieża-

mi, wysokości 20-metrowej. Mury są z wapienia, wieże połączone są od strony podwórza 40 galeriami. Każda z wież poświęcona jest jednemu z wodzów, więc przede wszystkim Hindenburgowi, Ludendorffowi, Mackensenowi itd.

Uroczystość, która odbyła się w niedzielę, zgromadziła w Hohensteinie około 60 tys. przedstawicieli różnych związków wojskowych, przeważnie weteranów, którzy brali udział w tej bitwie. Przybył Hindenburg, przybrany w mun-

dur marszałka, w rękę trzymał buławę marszałkowską. Towarzyszyli mu marszałek Mackensen, gen. Ludendorff, kanclerz Marx, minister Reichswchry Gessler i wielu innych.

Łał deszcz rzęsiły, gasząc poniekąd zapalę. Wyrażnie jednak z przemówień buchał nieprzejednany duch militarysty pruskiego i nadziei na przyszłość. Już powitalne przemówienie gen. Kahna zaznaczyło, że „dzisiejszy dzień stanowi powinien punkt zwrotny w dziejach Niemiec, powinien obudzić na nowo ducha Tannenbergu (!) w ludźmi niemieckim, a to po wszystkie czasy!!!

Przemówienie marszałka Hindenburga znane jest już dziś w całym świecie. Pisma niemieckie, t. zw. lokarneńskie są przerażone i pragnęłyby rzecz zatuszować, zagranica jednak już z mowy robi użytek. Pisma francuskie zarówno prawicowe, jak i lewicowe, krytykują mowę bardzo ostro, widząc w niej — i słusznie — zaostrenie ofensywy niemieckiej przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Słowa Hindenburga, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wybuch wojny (?) i że gotowe są w każdej chwili stanąć przed sądem bezstronnym, tłumaczone są także w Anglii jako niełojalność mocarstw lokarneńskich.

Prasa lewicowa niemiecka ubolewa, że uroczystości nadano charakter wybitnie nacjonalistyczny. „Vorwarts” przypomina, że zwycięstwo pod Tannenbergiem odniesione było przez cały naród niemiecki i że napełniło satysfakcją przedewszystkiem klasę robotniczą, która w Rosji carskiej widziała ostatek dzikiej „reakcji”. Nie po to walczyli robotnicy niemieccy, by wzmacniać reakcję pruską!

Skądinąd zwycięstwo to jest przeceniane. Bitwa ta nie spowodowała zasadniczego zwrotu na froncie rosyjskim, a co gorsza, przyczyniła się do decydującej klęski, jaką w kilka dni później poniosły armie niemieckie nad Marną, przez co wynik wojny był przesadzony na rzecz państw zachodnich już na cztery lata przed zakończeniem wojny. Kosztem osłabienia frontu zachodniego decydującego, odniósł Hindenburg swoje lokalne zwycięstwo pod Tannenbergiem.

Do podobnych wniosków dochodzi „Berliner Tageblatt”, który przypomina pamiętniki gen. Hoffmanna i orzeczenia gen. v. Francois, z których wynika, że rzeczywistymi zwycięzcami w tej bitwie nie byli Hindenburg i Ludendorff, lecz inni ludzie ukryci w cieniu, nade wszystko zaś szczęśliwe zrządzenie losu.

—o—

Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej pod tytułem

„KOŚCIOŁ A POLITYKA”

wydawanej staraniem posła Wojciecha Korfańtego opuścił prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich, — zadania katolickiego Związku Towarzystw Polek.

Do nabycia w agenturach „Polonia” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

Kapłan-patriota.

Ś. P. KS. KARDYNAŁ LEDÓCHOWSKI.

Mieczysław Jan od Krzyża Ledóchowski — Halka, hrab. Szaława, syn hr. Józefa Zachariasza, szambelana i Marianny z Zakrzewskich, wybitna postać w dziejach Kościoła XIX w., urodził się 29 października 1822 r. W Górkach, w Sandomierskiem. Do gimnazjum chodził w Radomiu i Warszawie, a od wczesnych lat dając dowody pobożności, wstąpił w 1848 r. do seminarium świętokrzyskiego w Warszawie, skąd po dwóch latach udał się na dalsze studia do Rzymu, gdzie został przyjęty do „Accademia dei Nobili ecclesiastici”. filozofii i teologii słuchał w uniwersytecie gregoriańskim, a prawo w innym, studia zaś ukończył z otrzymaniem doktoratu z teologii i prawa. Wyświęcony na kapłana 13 lipca 1845 r., przez kard. Lambruschiniego, pierwszą Mszę św. odprawił nazajutrz na grobie św. Piotra. Widząc wątpliwości się dzieci po ulicach Rzymu, postanowił się nimi zająć i wstąpił do istniejącego w tym celu stowarzyszenia młodych kapłanów. Przygotowując dzieci do pierwszej Komunii św., gorliwość swą drogą okupił, gdyż nabawił się ospy. Pius IX przydzielił go do Kongregacji spraw kościelnych, nadzwyczajnych, a później mianował swym szambelanem tajnym, wysłał go do Hiszpanji dla wręczenia biretu dwom kardynałom. W r. 1851 posyła go na audytora do Lizbony. W 5 lat potem wraca do Rzymu, gdzie Papież mianuje go prałatem

domowym, następnie wysyła jako delegata apostolskiego do Kolumbji, skąd po wybuchu rewolucji zmuszony jest powrócić do Rzymu.

Dnia 30 września 1861 mianuje go Ojciec św. arcybiskupem tytularnym tebańskim, a 3 listopada otrzymuje z rąk kardynała Di Pietro sakrę. W tym samym roku wysyła go Pius IX jako nuncjusza do Brukseli. Niezwykłe to odznaczenie zjednało śp. Ledóchowskiemu obok jego sumiennosci i cnót, wielki takt i jednanie serc uprzejmością. Tu przyczynił się do wzmocnienia stromictwa katolickiego w Belgii, popierał T-wo św. Wincentego a Paulo. Ponieważ nuncjusz był w Belgii przełożonym zakonu karmelickiego przed uregulowaniem się w tym kraju jego stosunków hierarchicznych, ks. kard. Ledóchowski i na ten stanowisku odznaczał się zapobiegliwością, a miłość swą do tego zakonu okazywał do końca życia. W Brukseli był do 1 marca 1866 r., kilka miesięcy zaś przedtem (16 grudnia) został wybrany arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, a stało się to z następującego powodu. Po zgłoszeniu Prymasa Przyłuskiego rząd pruski chciał mieć jego następcę Niemca. Na co Pius IX nie zgodził się, a chcąc mieć Polaka, wskazał kapitułom gnieźnieńskiej i poznańskiej takiego, który, będąc dłuższy czas za granicą, mniej niebezpiecznym pod względem narodowym wydawał się Niem-

com od innych. Nowy prymas prekonizowany 8 stycznia 1866 udał się do Rzymu, gdzie od Piusa IX otrzymał krzyż biskupi po arcybiskupie turyńskim Franzonii, wygnanym przez rewolucjonistów piemontkich ze swej diecezji. Dnia 4 kwietnia odbył uroczysty wjazd do Poznania, a do Gniezna 14 sierpnia. Rządy jego w obu archidiecezjach pełne były gorliwości apostolskiej, która się udzielała klerowi i wiernym. Karność wprowadzona do kleru przez coroczne kongregacje dziekańskie, ułatwiła świetne zwycięstwo Kościoła z czasu jego prześladowania (Kulturkampf).

Widząc, że wskutek sąsiedztwa z protestantami karność w przedmiocie postu osłabia, listem pasterskim zaprowadził reformę. Hojny jałmużnik i tu popierał Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, a czasu cholery sam odwiedzał chorych po szpitalach i mieszkaniach. Pierwszy wprowadził do Polski stowarzyszenia krzewienia wiary; zarządził, by wszyscy kapłani co dwa lata odprawiali rekolekcje; klerików wysyłał na studia do kolegium polskiego w Rzymie. Za jego rządów osiedliły się lub powróciły zakony: Braci Mniejszych, Jezuitów, Urszulanek, Karmelitanek Bosych, Sercanek, Franciszkanek od Przen. Sakramentu. Niestrudzenie odprawiał wizytacje pasterskie; dwukrotnie jeździł do Rzymu: na kanonizację św. Józefa i na sobór watykański, gdzie brał udział w kongregacji dogmatycznej i występował za ogłoszeniem dogmatu nieomylności papieskiej. Akta soboru podpisał jako czwarty z rzędu biskup z dodatkiem „Primas Poloniae”.

Nabożeństwa majowe zaprowadził po

wszystkich parafjach, a w chwili rozpoczęcia prześladowania Kościoła obie archidiecezje poświęcił Najśw. Sercu Jezusa, ułożwszy w tym celu odpowiednią modlitwę.

Niebawem po wojnie fancusko-niemieckiej rozpoczął się najwspanialszy okres życia Prymasa Ledóchowskiego na tle prześladowania Kościoła przez rząd pruski, który chciał z Kościoła zrobić instytucję rządową i oddać go pod zarząd państwa. Do tego miały mu służyć ustawy majowe z 1873, 1874 i 1875 r. a że były one skierowane także i przeciw Polakom, więc od Wielkopolski rozpoczęto ich stosowanie. Kiedy więc rząd nakazał nauczać religii po szkołach w języku niemieckim, ks. Prymas Ledóchowski zezwolił na to jedynie w 2 najwyższych klasach gimnazjum. A gdy odjęte proboszczom prawo uczenia i nadzorowania w szkołach nauki religii, arcybiskup rozporządził, że księża winni poza szkołą uczyć religii. Po wydaniu ustawy „O kształceniu duchownych”, żądał prezydentowi prowincji zdania sprawy o stanie seminarjów przez biskupów. Arcybiskup Ledóchowski odpowiedział (10 czerwca), że urządzenie ich i był zagwarantowane jest bullą „De salute animarum”, ogłoszona w zbiorze ustaw pruskich i dlatego odmówił żądaniu. Rząd seminarjum zamknął od 23 września 1873 roku. Nadto rząd zabronił nauki religii poza szkołą, a uczniom, potierającym ją, zagroził wydaleniem ze szkół. Arcybiskup Ledóchowski znów przeciw temu zaprotestował, jako pogwałceniu jednego z zasadniczych praw i obowiązków Kościoła.

(Dokończenie nastąpi).

Śląska instytucja kredytu długoterminowego.

Jest rzeczą jasną, że do udzielania kredytów długoterminowych konieczna jest odpowiednia instytucja finansowa. Instytucja taka, oparta na dochodach samorządowych, winna być również samorządowa, czyli autonomiczna. Winna ona być w dodatku zagwarantowana majątkiem i dochodami wszystkich czynników samorządowych, a przede wszystkim Wojew. Śląskiego.

Województwo Śląskie udzieliło resp. udzieli do końca r. 1927 kredytów budowlanych na okrągłą sumę 20 milionów zł. Te więc sumy mogłoby wnieść do swej instytucji finansowej, jako kapitał zakładowy względnie obrotowy. Kapitał ten przynosi odsetki i amortyzuje się. Oprócz tego miałyby zapewnić roczne wpływy gotówkowe, również wysokości 20 milionów zł. Podstawy więc jej egzystencji byłyby dostatecznie zapewnione. Zagwarantowana w dodatku majątkiem województwa, wynoszącym około 45 milionów zł., oraz rocznymi jego dochodami, sięgającymi obecnie do 90 milionów zł., a po uchwaleniu ustawy o ustroju Województwa Śląskiego, wynoszącymi ca. 45 milionów zł. przedstawiałoby nadzwyczaj silną placówkę finansową i gospodarczą. A cóż dopiero mówić, gdyby do tych gwarancji dołączyć jeszcze majątek związków komunalnych, wynoszący około 150 milionów zł. w złocie oraz przeszło 50 milionów zł. rocznych ich dochodów? Instytucja taka zdobyłaby sobie bardzo szybko zaufanie nie tylko ludności w kraju, a przede wszystkim na Śląsku, lecz także i wśród wielkich bankierów zagranicznych.

Na Śląsku, oprócz słabych jeszcze kas komunalnych, posiadamy filie dwu banków państwowych: Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Obie te instytucje powołane są do udzielania kredytów długoterminowych. Oczywiście, że mając je na miejscu, musimy się zastanowić, czy raczej nie należałoby powierzyć jednej z nich przejęcia wykonania powyżej omawianego zadania. Zawsze przecież lepiej jest posługiwać się instytucjami już funkcjonującymi, opartymi na doświadczeniu, niż tworzyć rzeczy nowe.

Jednakowoż dotychczasowa praktyka obu tych instytucji, o ile chodzi o udzielanie kredytów długoterminowych, była zbyt jednostronna. Wskutek tego wytworzyło się na Śląsku mniemanie, że państwowe banki, na które czynniki autonomiczne Województwa Śląskiego oraz związków komunalnych żadnego wpływu nie mają, zaniebują Województwo Śląskie. Że tak istotnie jest, wykazuje zestawienie udzielanych kredytów długoterminowych przez oba wymienione banki.

I tak np. Państwowy Bank Rolny do dnia 1. VII. 1927 r. udzielił pożyczek w 8-proc. listach zastawnych na ogólną sumę 13 922 300 zł. w złocie, czyli 23 805 000 zł. obiegowych. Z tej sumy otrzymały, jak następuje:

Województwo	Ilość pożycz.	Kwota zł. w zł.
Warszawskie	1433	5 081 900
Łódzkie	863	2 086 900
Kieleckie	1023	1 413 450
Lubelskie	1003	2 277 500
Białostockie	151	698 600
Wileńskie	142	460 500
Nowogrodzkie	75	276 400
Poleskie	134	137 400
Wołyńskie	801	1 237 050
Razem b. dzieln. ros.	5530	13 669 700
Poznańskie	—	—
Pomorskie	15	31 100
Razem b. dzieln. pruska	15	31 100
Krakowskie	4	170 600
Lwowskie	2	19 100
Stanisławowskie	1	1 250
Tarnopolskie	3	30 550
Razem b. dzieln. austr.	10	221 500
Razem Polska	5555	13 922 300

Jak z powyższego wynika, o Woje-

wództwie Śląskiem niema tam wcale mowy. Gdyby tę statystykę czytał cudzoziemiec, nie domyśliłby się ani, że Śląsk należy do Polski. Rzecz więc jasna, że takie postępowanie nie przyczynia się do wzbudzenia zaufania polskiej ludności Śląska do banku państwowego.

Nie inaczej przedstawia się postępowanie

Stan w dniu 30. VI. 1927 r.

Województwo	Pożyczki ziemskie		Pożyczki miejskie		Razem	
	Ilość	Kwota	Ilość	Kwota	Ilość	Kwota
Warszawskie	36	2 096 000	72	3 361 200	108	5 457 200
Lubelskie	21	1 241 000	4	64 500	15	1 305 500
Łódzkie	6	430 000	4	162 500	10	592 500
Kieleckie	7	267 000	3	69 500	10	336 500
Białostockie	10	624 000	4	80 300	14	704 300
Wileńskie	11	502 000	9	531 500	20	1 033 500
Nowogrodzkie	5	335 000	—	—	5	335 000
Poleskie	2	115 000	3	140 000	5	165 000
Wołyńskie	1	35 000	1	50 000	2	85 000
Razem b. zab. ros.	99	5 645 000	100	4 459 500	199	10 104 500
Pomorskie	4	235 000	2	131 500	6	366 500
Poznańskie	15	1 505 000	16	486 500	31	1 991 500
Razem b. zab. pruski	19	1 740 000	18	618 000	37	2 358 000
Lwowskie	8	508 000	43	1 256 950	51	1 764 950
Krakowskie	7	519 000	20	1 207 500	27	1 717 500
Stanisławowskie	2	150 000	9	115 400	11	265 400
Tarnopolskie	2	295 000	1	20 000	3	315 000
Razem b. zab. austr.	19	1 463 000	73	2 599 850	92	4 062 850
Razem Polska	137	8 848 000	191	7 677 350	328	16 525 350

Na powyższej tabelce również nie widzimy Województwa Śląskiego. Znaczy to, że na Śląsku nikt z tych pożyczek nie otrzymał.

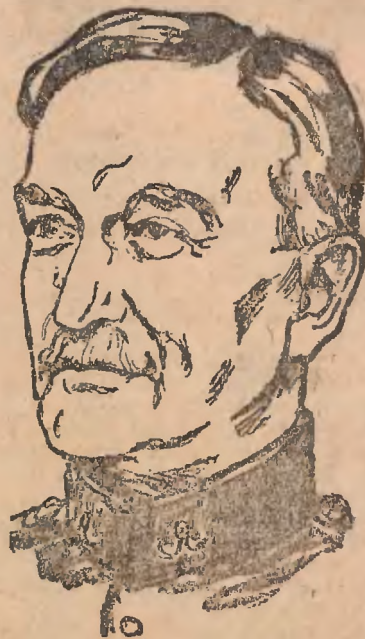
Oprócz tego Bank Gospodarstwa Krajowego wypoczył do 1. VII. 1927 r. za wydaniem 8-proc. obligacji komunalnych i dolarowych 91 559 600 zł. w złocie, czyli 156 567 000 zł. obiegowych. Poza to wydał do 1. VIII. 1927 r. pożyczek długoterminowych na sumę 132 470 000 zł. obiegowych.

Nie posiadam w tej chwili ścisłych cyfr samego Banku Gosp. Kraj., ile otrzymał z tego Śląskie związki komunalne; znam natomiast zadłużenia tych związków w tym banku z zestawienia ich własnych budżetów rocznych. Po zsumowaniu długów Śląskich związków komunalnych w Banku Gospodarstwa Krajowego nie przekraczały w dniu 1. IV. 1927 r. razem 4 milionów zł. obiegowych. Jest to więc około 1,5 proc. wszystkich udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek długoterminowych i obligacyjnych.

Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje na Śląsku wielki przemysł, o którym przecież gazety, stojące blisko sfer rządowych, stale piszą, że jest niemieckim. Nie więc dziwnego, że o ile jest mowa o budowlanych kredytach długoterminowych, ludność polska na Śląsku, wiedząc o powyższym stanie rzeczy, nie ma sympatii do banków państwowych i pragnie mieć

nie Banku Gospodarstwa Krajowego, o ile chodzi o kredyt długoterminowy, pod listy zastawne i obligacje komunalne. Do dnia 1. VII. 1927 r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił pożyczek pod listy zastawne, a więc prywatnym osobom tak na rolę, jakoteż i na nieruchomości miejskie razem na sumę 16 225 350 zł. w złocie, czyli 28 258 000 zł. obiegowych. Z pożyczek tych korzystali obywatele następujących województw:

PERSHING W PARYŻU.



W tych dniach bawi w Paryżu t. zw. Legion amerykański, około 30 tys. Amerykan, którzy brali udział w wojnie światowej. Na ich czele przybył był wódz armii amerykańskiej generał Pershing. Odwiedziny te przyczynia się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia stosunków francusko-amerykańskich.

Podzwrotnikowa roślinność na wyspie Grenlandji.

Znany badacz strefy podbiegunowej, Laue Koch, Duńczyk, powrócił z północno-wschodniej Grenlandji, gdzie dokonał wielu nader ciekawych odkryć. Ostatni rok spędził on na prze prowadzaniu badań geologicznych w okolicy Scoresby Sound Settlement (osady) zamieszkałej przez setkę Eskimosów oraz urzędnika duńskiego z rodziną.

Uczonemu badaczowi towarzyszyli dwaj inni uczeni, Harris z Cambridge i Rosenkrantz, Duńczyk z Kopenhagi. Wynikiem wyprawy było przywiezienie 8 tonn wykopalisk, reprezentujących kilka okresów geologicznych, których śladów nigdy dotychczas nie znajdowano we wschodniej Grenlandji.

Prof. Harris szukał głównie wykopalisk roślinnych. Towarzysz jego Rosenkrantz szukał wykopalisk zwierzęcych i znalazł kopalnego ośmiornika przeszło yardowej długości. Prof. Koch stwierdza, że znaleziono dowody istnienia pokładów węglowych około Scoresby Sound, jak również odkryto wiele gorących źródeł oraz kilka wygasłych wulkanów. Rząd duński zaistalował stację seismograficzną i stację radio-telegraficzną w Scoresby, gdzie będą one otwarte w końcu br.

Tymczasowa instalacja radiowa funkcjonuje tam od kilku miesięcy ku niezmierniej ucie-sze Eskimosów, którzy szczególnie upodobałi sobie odbiór muzyki tanecznej nadawanej przez stacje uropejskie, nie umiejąc tylko sobie wytłumaczyć, w jaki odbywa się sposób.

Z DNIA.

KARA ZA PATRYOTYZM POLSKI.

Wskutek tego, że wielu urzędników w przemyśle ciężkim na Śląsku jest jeszcze wrogo usposobionych do ludności polskiej i Państwa Polskiego, zdarzają się wciąż jeszcze bardzo liczne wypadki ucisku i prześladowania ludu polskiego przez tych to właśnie urzędników. Poniżej podajemy znowu taki fakt kary za patriotyzm polski.

Na kopalni Gottbard w Orzegowie pracował od szeregu lat niejaki p. Jan Łabka z Orzegowa. Ponieważ widział, jak urzędnicy niemieccy tej kopalni umyślnie niszczyli polskie wagony kolejowe, zabolalo go polskie serce, ujął się za majątkiem Państwa, żądając zaprzestania tej szkodliwej działalności.

Tymczasem i dyrekcji kolejowej w Katowicach podpadło to niszczenie wagonów. Urządza więc rewizję na kopalni Gottbard. Przypadek chciał, że rewizję tę przeprowadzał pomiędzy innymi brat p. Łabki, pracujący w dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Skutek tej rewizji był taki, że szkodnicy i niszczytele zostali stwierdzeni i ukarani.

W kilka dni potem przełożeni p. Łabki urzędnicy na kopalni Gottbard, podejrzewając Łabkę Jana, że to on doniósł dyrekcji kolejowej w Katowicach o ich niszczyielskiej robocie, wywarli zemstę na nim w ten sposób, że spowodowali wydalenie go z pracy. Łabka, mający żonę i kilkoro dzieci, jest więc od marca br. bezrobotnym. Jego żona leży od kilku miesięcy chora. Mimo to, że przed 4 miesiącami stawił do Dyrekcji Kolejowej w Katowicach wniosek o przyjęcie do pracy na kolej, opisując również powyższe zajście, dotychczas przyjętym nie został. Powyższy fakt, charakteryzuje dostatecznie sam nasze stosunki.

Czyż możemy dopuścić do tego, by Polacy za obronę dobrobytu Państwowego mieli być karani i chleba pozbawieni? P. Łabka powinien natychmiast otrzymać pracę, przede wszystkim w tej instytucji, której bronił, t. j. na kolei. A takich Łabków mamy niestety na Śląsku bardzo dużo.

Sz. J.

Aktorstwo filmowe jest zawodem

POLACZONYM Z NIEBEZPIECZEŃSTWEM ŻYCIA.

Pieczone gołąbki nie leczą same do gąbki...

Filmowanie jest rzeczą o wiele niebezpieczniejszą niż sądzić może przeciętny amator kina, i właśnie znowu w ostatnim czasie uległ wypadkom cały szereg wybitnych „gwiazd”...

I tak niedawno doznała głośna amerykańska aktorka filmowa Coleen Moore ciężkiego uszkodzenia ciała w ciągu nakręcania filmu p. t. „Kwiat puszczy”. Musiała w pewnym momencie zeskoczyć z wozu, w następstwie czego przez dłuższy czas przeleżała nieruchomo w zawalich gipsowych. Aktor filmowy Milton Sills uszkodził sobie nogę w czasie, gdy, przedstawiając wspólnika zbrodniarza, przeskakiwał z dachu na dach. W miesiąc później ledwo uszedł śmierci w toku „udawanego” meczu bokserskiego, a wkrótce potem zламаł sobie nogi w chwili, gdy zeskakiwał z dachu.

W czasie nakręcania filmu „Orzeł morsk” musiał bardzo popularny aktor amerykański Lloyd Hughes pływac w lodowatych falach oceanu Spokojnego. Zachorował skutkiem tego na ciężkie zapalenie płuc.

Pewna wielka firma filmowa amerykańska inscenizowała niedawno katastrofę kolejową w Rocky Mountains tak „werystycznie”, że pociąg wykołcił się „jak należy” i wpadł przy tej sposobności na blok skalny. Kierownik lokomotywy i palacz zginęli na miejscu, aktorzy uszli cudem z życiem. W trzy dni później

porwała spadająca lawina kilku aktorów tej samej ekspedycji w przepaść. Tom London zламаł sobie w czasie zeskakiwania z pociągu trzy zębra.

Także Harold Lloyd omal się nie utopił dwa razy. Inny ulubiony artysta amerykański, Richard Barthelmes zламаł sobie w ciągu pewnego zdjęcia nogę. Ponieważ w następnych scenach miał odgrywać ranego żołnierza, złamanie to nie przeszkodziło mu w braniu udziału w nakręcaniu filmu aż do ostatniego aktu. Sceny szpitalne rozgrywały się w prawdziwym szpitalu w czasie nakładania prawdziwych bandażów.



Miesięcznik

„Jurysta”

da Ci poznać Polskę i świat.

Do nabycia: w „Ruchu”, księgarniach, kioskach. Adres: Warszawa, Al. Jerozolim. ka nr. 39. Telefon 64-36.

Z Katowic i okolicy.

Sroda

21

września
1927Jutro: św. Tomasza
Dziś: św. Mateusza

Zachód: g. 6 m. 3.

Długość dnia: g. 12 m. 27.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 i pół + Józef Demarczykówna.

Godz. 7 + Kaspar Latka i żony Marje.

Godz. 7 i pół do op. B. rodzina Dzierza z okazji srebrnego wesela.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 za + Roberta i Wincentego Kehl.

Godz. 6 i pół do Bosk. Op. za rodzinę Groeger.

Godz. 7 na podziękowanie za odebranie laski.

Godz. 7 i pół za + Stanisława Wierzbickiego.

PRZYJAZD DYREKTORA POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ W NOWYM JORKU.

Z okazji przyjazdu do Katowic dyrektora polsko-amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku p. Lorda i atache poselstwa polskiego w Waszyngtonie dr. Raczynskiego, odbyła się wczoraj w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Katowicach pod przewodnictwem p. syndyka Brzeskiego, przy udziale reprezentantów sfer kupiecko-przemysłowych, konferencja w sprawie nawiązania ścisłych stosunków handlowych z Ameryką.

Po nadzwyczaj interesującym referacie p. Lorda i udzieleniu wyczerpujących informacji co do możliwości eksportowych do Ameryki przez p. dr. Raczynskiego, omówiono sprawę utworzenia przy polsko-amerykańskiej Izbie Handlowej w Nowym Jorku, stałej Wystawy prób i wzorów przemysłu polskiego.

Po południu goście wraz z przedstawicielami Katowickiej Izby Handlowej p. dr. Sandem na czele zwiedzili Wystawę Gospodarczo-Spożywczą.

Wieczorem w hotelu „Monopol” podejmowała katowicka Izba Handlowa p. dyr. Lorda i dr. Raczynskiego obiadem, na który zaproszono przedstawicieli przemysłu, handlu, bankowości i prasę. Po obiedzie wywiązała się interesująca dyskusja, w której omawiano sprawę zawiązania bliższych stosunków handlowych Polski z Ameryką i jaką rolę w tym kierunku może odegrać polsko-amerykańska Izba Handlowa w Nowym Jorku.

— Statystyka młodzieży akademickiej w Polsce.

„Wiadomości Statystyczne” podają liczbę słuchaczy wyższych uczelni w Polsce. Liczba ta w roku szkoln. 1927/28 wynosi 39.518 słuchaczy, co wskazuje przyrost 3.018 słuchaczy w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Uniwersytet krakowski ma 6.492 zł., warszawski 9.047, lwowski 6.463, wileński 2.806, poznański 3.622. Politechniki: warszawska 3.827, lwowska 2.109, szkoła główna gosp. wiejsk. 837. Akademia weteryn. 385, akademia górnicza 493, akademicki sztuk pięknych 211. Instytut statystyczny 385. Szkoły wyższe państwowe: Uniwers. lubelski 339, Wolna Wszechnica w Warszawie 674, Wyższa szkoła Handlowa 1.613, wyższa szkoła dla handlu zagran. 237. Na wydziale filozoficznym wszechnic polskich było ogółem 14.102 słuchaczy.

— Ćwiczenia polowe kolumn sanitarnych.

W niedzielę dnia 18 bm. odbyły się ćwiczenia polowe kolumn sanitarnych Katowice, Załęże, Siemianowice, Mikołów, Wielkie Hajduki i Janów w sile 123 sanitariuszy na terenie położonym za strzelnicą w Parku Kościuszki. Zadaniem kolumn kierowanych przez pp. dra Krajewskiego i inspektora Kolumn Sanitarnych przy Czerwonym Krzyżu Najwyższego p. Pioski i zorganizowaniu i uruchomieniu punktu opatrunkowego i szpitala polowego. Przebieg ćwiczeń wykazał sprawność i wyćwiczenie kolumn, niestety ulewny deszcz zmusił kierow-

nictwo do szybkiego ukończenia ćwiczeń. Udział wojska w ćwiczeniach nastąpił dzięki życzliwemu poparciu p. majora Szafranowskiego.

— Związek Kupców Samodzielnych, a T. N. S. W.

Zarząd okręgowy T. N. S. W. wszedł w porozumienie ze Związkiem Kupców Samodzielnych w Katowicach w sprawie ulg dla członków T. N. S. W. przy zakupach różnych towarów i artykułów pierwszej potrzeby. W myśl tego porozumienia każdy członek T. N. S. W. po okazaniu legitymacji członkowskiej będzie mógł nabywać na dogodne spłaty towary w sklepach kupców należących do Związku Samodzielnych Kupców w Katowicach.

— Z konsulatu austriackiego.

Z powodu wyjazdu na wypoczynek kierownika austriackiego urzędu konsularnego w Katowicach urząd ten będzie zamknięty w czasie od 24 września do 17 października 1927. Agendy, wchodzące w zakres działań powyższego urzędu, w czasie tym sprawować będzie konsulat austriacki w Krakowie.

— Zebranie Zespołu towarzystw w Mysłowicach.

Zebranie Zespołu odbędzie się dziś, w środę o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu p. Karaśkiewicza (winia pod ratuszem). Na porządku dziennym jest szereg ważnych spraw jak: przyjęcie Pana Prezydenta Mościckiego w Mysłowicach, obchód rocznicy powstania listopadowego, utworzenie komitetu pomocy powożanym w Małopolsce wschodniej i in. (m.)

— Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej.

Zarząd Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie, rozwijając myśl wzajemnego zbliżenia i popierania się Komitatantów, uprasa o wszystkich oficerów i podoficerów rezerwy, którzy wykonują jakikolwiek samodzielną zawód (kucpów, przemysłowców, rekordziści, adwokatów, lekarzy itd.) o podanie swoich adresów do dnia 30 września br. z krótkim oznaczeniem zawodu pod adresem Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika 4, celem umieszczenia tych danych w „Kalendarzu Oficerów Rezerwy” na rok 1928.

— Kursy T. N. S. W.

Uruchomione w ubiegłym roku szkolnym kursy T. N. S. W. dla nauczycielstwa przygotowującego się do egzaminu państwowego, czeka w tym roku smutny los. Przyrzeczenie na ten cel środki z W. O. P. zostały co nieciekawie wobec czego Zarząd okręgowy będzie zmuszony zlikwidować większość wykładów, z wyjątkiem może tych tylko, które wykazałyby dostateczną frekwencję słuchaczy, mogąca zapewnić kursom samowystarczalność finansową.

Mückenbrunn
za bezcen
oddaje najlepsze i najpiękniejsze materiały na ubrania.
Bielsko Rynek 14

wa. Uruchomienie wszystkich kursów własnymi siłami naraziłoby słuchaczy na konieczność świadczeń materialnych w wysokości od 60—80 zł miesięcznie, co przy dzisiejszym uposażeniu nauczycielstwa jest wprost wykluczone.

— Kursy handlowe w Mysłowicach.

Na kursy handlowe zgłosiło się dotychczas 23 uczestników i uczestniczek z Mysłowic i z okolicy.

Kursy odbywają się w gmachu szkoły II (Plac Wolności). Zapisy na kursy są jeszcze przyjmowane. (m.)

Z Król. Hucie.

! Egzaminy w zawodzie rzeźników. Egzaminy na mistrzów rzeźniczych zdali z wynikiem pomyślnym pp. Jerzy Dzieciarczyk i Roman Urbanczyk z Król. Huty.

! W taniej jatce Rzeźni Miejskiej w Król. Hucie

będzie sprzedawane mięso i słonina po obniżonych cenach, we wtorki, środy, czwartki i soboty od godz. 7 i pół rano, aż do wyczerpania zapasów.

! Nieszczęśliwy wypadek.

W czasie ładowania wagonów dostał się robotnik Barteczko z Król. Huty między bufory wagonów tak nieszczęśliwie, że doznał zgniecenia klatki piersiowej i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

! Pożar z podpalenia.

W sobotę wieczorem wybuchł w Król. Hucie przy ul. Gimnazjalnej wielki pożar w fabryce szkła Stubbego. Ogień został podłożony w szopie drewnianej, która wskutek tego spłonęła doszczętnie. Straż ogniowa i przywołane do pomocy wojsko nie mogło skutecznej akcji rozwinąć z powodu braku wody, akcja ratownicza ograniczyła się jedynie na ochronie innych budynków fabrycznych. — Powstałe wskutek pożaru straty obliczają na 20.000 złotych.

! Kieszonkowiec w potrzasku.

Wskutek zarządzonej inwigilacji udało się policji śledczej w Król. Hucie aresztować w czasie ostatniego targu notorycznego kieszonkowca, niejakiego Kusia z Tarnopola w chwili, gdy wyciągał pewnej kobiecie z torebki portfel z pieniędzmi.

! Znowu włamanie do mieszkania.

Do mieszkania Franciszki Plaga, zam. przy ul. Wolności 23 — włamali się złodzieje i o-

grabili mieszkanie doszczętnie z bielizny. Łup ocenia okradzioną na 200 zł.

! Siedemnaście beczek

skradziono z podwórza domu przy ul. Hajduckiej 5 na szkodę A. Szczodrowskiego. Policja jest na tropie złodzieja.

! Złoty zegarek.

W czasie pobytu w pewnej restauracji przy ul. Bytomskiej w Król. Hucie skradziono Janowi Spalkowi z Król. Huty złoty zegarek wartości 300 zł.

! Kradzież.

Z mieszkania adwokata dr. Stawskiego przy ul. Wolności 34 w Król. Hucie skradziono bieliznę i biżuterię wartości 350 zł.

— Niejakim Z. zam. przy Rynku l. d. 22 również skradziono z mieszkania bielizny za 150 zł.

Z Świerchłowic.

(—) Olbrzymi pożar.

Onegdaj wybuchł olbrzymi pożar w pakowni w fabryce szkła „Stubbego” w Nowych Hajdukach. Ogień rozszedł się z błyskawiczną szybkością, dzięki łatwopalnym materiałom nagromadzonym w pakowni. Na wszczerły alarm przybyły straże pożarne z Król. Huty i okolicy. Zawezwano również oddziały wojska do pomocy ratunkowej.

Pomimo usilnej akcji ratunkowej straż pożarna i oddziały wojskowe nie były w stanie pożaru zlokalizować i cała pakownia spłonęła doszczętnie. Zdołano tylko ocalić budynek fabryczny. Szkoda wynosi około 20000 zł. Jak stwierdzono, pożar wzniciła jakaś zbrodnicza ręka. Śledztwo policyjne w toku. (sz.)

(—) Z życia Hallerczyków w Szarleju.

Szarlejską placówkę Zw. Hallerczyków licząc obecnie ponad 50 członków, założoną w roku 1922. Prezesem placówki, rozwijającej się jak najszybciej, jest p. Polak Kazimierz. Zebrania odbywają się regularnie co miesiąc, ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne dwa razy w tygodniu. Z okazji przypadającej na połowę października pięcioletniej rocznicy utworzenia placówki urzędowe zostanie w najbliższym czasie przedstawienie amatorskie połączone z zabawą taneczną i innymi niespodziankami. (h.)

(—) Ukończenie boiska sportowego w Szarleju.

W tych dniach ukończone zostało nowe boisko sportowe położone na terenie pomiędzy Szarlem i Piekarami. Boisko o powierzchni około pięciu morgów, przedstawia się okazale. To też na tym miejscu serdecznie składa się podziękowanie inicjatorom budowy boiska a zwłaszcza naczelnikowi gminy p. Górze za poparcie. W ubiegłą niedzielę odbyła się na nowym boisku pierwsza rozgrywka okręgowa piłki nożnej między K. S. „Brynica” Kamień i K. S. „Odra” Szarlej. Powołanie nowej placówki sportowej odbędzie się na wiosnę następnego roku. (h.)

(—) Pomoc dla powożan.

Celem niesienia doraźnej pomocy nieszczęśliwym ofiarom niebawalej powodzi w Małopolsce założony zostanie w Szarleju komitet.

Zebranie konstytucyjne członków komitetu odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 8 w lokalu p. Przybyłki. (h.)

Z Pszczynskiego

× Osobiste.

Burmistrz m. Mikołowa p. Koj wyjechał na 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. Rybicki.

× Sprostowanie.

Od p. Pawła Matuli z Panewnika otrzymujemy pismo, w którym stwierdza on w związku z notatką naszą o awanturach powstańców, że do powstańców nie należy i żadnej koncesji dzięki słuszkom z nimi nie otrzymał, że był zawsze i jest Polakiem, a syn jego był oficerem w armii gen. Hallera. Jak widzimy z powyższego piski, godzące w cześć p. Matuli, jako Polaka, są zupełnie bezpodstawne.

× Aresztowanie świętokradcy.

Policji w Pszczynie udało się przytrzymać zbrodniarza, który dokonał śmiałej kradzieży w kościele parafialnym w Tychach. Aresztowanie dokonano w oberży Słonki w Wartogłowcu. Jak stwierdzono, aresztowany zbrodniarz jest znanym i niebezpiecznym włamywaczem. Ze względu na dalsze śledztwo, nazwisko aresztowanego narazie jest trzymane w tajemnicy.

× Kradzież.

Onegdaj włamali się do mieszkania rolnika G. w Goczałkowicach i skradli znajdujące się w jednym z pokoi bieliznę i garderobę. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 3000 zł. Śledztwo w toku.

Z Rybnickiego.

(X) Święto Przysposobienia Wojsk.

W dniu 2 października odbędzie się w Rybniku roczne święto przysposobienia wojskowego. Program zostanie w najbliższych dniach ogłoszony.

(X) Osobiste.

Dyrektor Sądu okręg. p. sędzia okręg. Lesser w Rybniku wrócił z wakacji i objął urządowanie.

(X) Jak długo isnieją cechy w powiecie rybnickim?

Według zasągniętych informacji istnieje w powiecie rybnickim sześć cechów rzemieślniczych.

Najstarszym cechem jest przymusowy cech obuwniczy w Żorach, istniejący od roku 1500, a zatem 427 lat, następnie najstarszym cechem jest wolny cech rzeźników w Rybniku, istniejący od roku 1625, wolny cech pie-

Zagl. Dobr.

(d) Kradzież na stacji.

Małgorzacie Szostak, zam. w Zabkowicach, skradziono podczas pobytu na stacji w Strzemieszycach srebrny zegarek, biżuterię oraz 70 zł. gotówką. Ogółem poszkodowana oblicza straty na 200 złotych.

— oOo —

karzy w Żorach, istniejący od roku 1668, z kolei nasepuje wolny cech stolarzy w Żorach istniejący od roku 1700 a zatem 227 lat, następnie przymusowy cech krawców w Żorach, istniejący od roku 1760 i „najmłodszym cechem” jest cech piekarzy w Rybniku, istniejący od roku 1800 a zatem 127 lat.

(X) Rozpoczęcie budowy sanatorium.

Przed kilkunastu dniami rozpoczęto budowę w Jastrzębiu Zdroju sanatorium dla inwalidów i powstańców kosztem 650000 zł.

Sanatorium przeznaczone będzie dla inwalidów i powstańców, którzy nie mają wzgl. utracili prawa do jakichkolwiek świadczeń ze strony władz społecznych.

(X) Kradzież w kościele.

W ubiegłych dniach włamali się nieznani złodzieje do kościoła katolickiego w Żorach, skradli skarbonkę z ofiarami. Kradzież spostrzegła rano posługaczka, a oglądając się po kościele, zauważyła jakiegoś mężczyznę na kazalnicy, pozamykała więc drzwi kościelne i zawiadomiła policję, która stwierdziła, że ów osobnik na kazalnicy jest uczniem gimnazjalnym z Żor.

Dochożenia jednak wykazały, że uczeń ten nie jest sprawcą kradzieży. Dalsze dochożenia za sprawcą w toku.

Z Tarnoborskiego

§ Egzaminy czeladnicze.

Egzaminy czeladnicze z cechu stolarskiego i kolodziejskiego złożyli w Tarnoborskich Frączek z Lublińca, Kompała, Zioh i Kandzia z Tarn. Gór. Wilner z Wielkich Piekar (stolarze) i Kosmała z Radzionkowa (kolodzieje).

§ Wykłady fachowo-rolnicze

odbędą się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 14 w Szkole Rolniczej w Tarn. Górach.

Z Lublińskiego

(§) Na L. O. P. P.

Staraniem prezesów miejscowej i kolejowej sekcji L. O. P. P. w Koszęcinie pp. naczelnika urzędu pocztowego i naczelnika stacji kolejowej urządzono z okazji tygodnia lotniczego zabawę na rzecz L. O. P. P. Jako czysty zysk przekazała sekcja miejscowa 105,70 zł, zaś sekcja kolejowa 110 zł na cele L. O. P. P.

Z Cieszyńskiego

(:) Sprostowanie.

otrzymujemy nast. pismo od adwokata dr. B. Guttenberga z Bielska:

Niniejszem upraszam w imieniu mego klienta Adolfa Flanka o umieszczenie po myśli art. 30 i 32 rozp. Prez. Rzeczposp. z 10. 5. 1927 o prawie prasowym, następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, by dyr. Podgórski skarżył restauratora Flanka o oszczerstwo, natomiast prawdą jest, że obaj wzajemnie oskarżyli się o przekroczenie obrzytści i że onegdaj sprawa znalazła epilog przed sędzią powiatowym w Bielsku.

Nie jest również prawdą, by z zeznań świadków widać było, że dyr. Podgórski padł ofiarą ludzi nieczystych, którzy gwałtem chcieli się przypodobać rozmaitym wysokim osobistościom, natomiast prawdą jest, że dowód prawdy przez Flanka zaofiarowany przez sędziego dopuszczony nie został i Flank zasądzony został za bezprawne rozszerzanie wiadomości.

(:) Przyjazd prezesa Okr. Urzędu Ziemińskiego.

W poniedziałek, dnia 19 bm. bawił w Cieszyńskim prezes Okr. Urzędu Ziemińskiego w Katowicach p. Okołowicz, który we wtorek, dnia 20 bm. wraz z delegatami Państw. Dyrekcji Lasów i Komisarzem ziemskim inż. dr. Podgórnym ustalił wyłączenie parcel i pasów ochronnych przyległych na rzecz Zarządu b. Komory Cieszyńskiej.

(:) Wyłożenie listy przysięgłych na rok 1927 w Bielsku.

Magistrat miasta Bielska komunikuje, że pierwotna lista przysięgłych miasta Bielska na rok 1928 wyłożona jest: w budynku Magistratu, kancelaria 24. ul. Cieszyńska 10 przez 8 dni, począwszy od dnia dzisiejszego, do ogólnego osobiste.

(:) Osobiste.

P. Aleks. Grzywacz, sędzia okręgowy w Cieszyńskim, został przeniesiony do Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

(:) Z kroniki żałobnej.

W Cieszyńskim zmarli: śp. Siostra M. Zamira Białasówna z klasztoru Si. str. Boremskiej w 35 roku życia; ś. p. Magdalena Chedurowa, wdowa, w 65 roku życia; ś. p. Józef Ryzko, emeryt. kolejarz w Sibicy, w 65 roku życia, zmarły był długoletnim członkiem „Czytelni Katolickiej w Cieszyńskim i innych towarzystw polskich. (h.)

Dywany MENCZEJ, Katowice, ul. 3-go Maja 17 artystyczna wytwórnia firanek, stor i kap ręcznie haftowanych i filie koronkowe wiedeńskiego stylu oraz poleca brokaty, madras, gobeliny, dywany, chodniki, kokosy, linoleum po najtańszych cenach.

W odpowiedzi na niesłuszne oszczerstwa p. p. socjalistów z Mysłowic.

Socjaliści z Mysłowic, w artykule p. t. „Dobre malżeństwo”, umieszczonym w „Gazecie Robotniczej”, w pieśniacki sposób napaści na polskich radnych w Radzie Miejskiej w Mysłowicach. Nie myślimy odpowiadać im w ten sam sposób, lecz pragniemy wyjaśnić polskiemu obywatelowi Mysłowic, co następuje:

Stosunki gospodarcze miasta Mysłowic są bardzo poprawne i nie prowadzą miasta do bankructwa, tak jak to działa się pod rządami p. Radwańskiego. Zapewne pp. z P. P. S. dziś żal się robi, gdy widzą, że po ich sromotnym wystąpieniu z Rady Miejskiej praca gospodarcza miasta idzie nadal i czyni swoje postępy. Radni z P. P. S. a szczególnie p. Piotrowski, oraz pomagający im p. radca Caspari byli zdania, że po opuszczeniu przez nich R. M. zapanuje w niej zastój. W tem pomylił się bardzo. Ostatnie dwa posiedzenia R. M. wykazały, kto w niej warcholi. Na tych posiedzeniach nie byli obecni ani przedstawiciele P. P. S. ani p. dr. Kos. Posiedzenie to poszło jednak w najlepszym porządku.

Cały atak P. P. S. i nagonka na R. M. w Mysłowicach jest tylko urojeniem kilku jednostek i to takich, które nigdy nie wezmą odpowiedzialności za swe czyny. Obecna gospodarka, spoczywająca w rękach p. mec. Kudery, nie podobna się P. P. S. dla tego, że nie mogą obsadzać urzędów swymi poplecznikami i robić z urzędu komunalnego czysto klasowej instytucji.

P. mec. Kudera w krótkim czasie swego urzędowania dał dowody swej sprężystości, przeprowadzając budowę Centralnej Targowicy.

Niesłusznie bierze P. P. S. w obronę swego pupila p. G., którego oferty budowlanej Magistrat nie przyjął dla tego, że była najdroższą.

Dla magistratu nie może być miarodajną firma socjalistyczna, lecz solidna i zdolna do konkurencji z innymi.

P. P. S. w Mysłowicach nie pragnie nowych wyborów, lecz rozwiązania R. M. i zamianowania komisarycznej Rady Miejskiej, gdyż wteczas spodziewa się postawić na stanowisko burmistrza jednego ze swoich, który z wdzięczności za to obsadzałby Magistrat samymi socjalistami.

W końcu chciałbym jeszcze nadmienić, że i nam zależy na szybkim zlikwidowaniu sprawy p. Radwańskiego. Pragniemy, aby raz zapanował porządek w magistracie miasta Mysłowic.

dek w magistracie miasta Mysłowic. A więc kończmy z tą walką i podajmy sobie rękę do zgodnej współpracy dla sprawy polskiej, gdyż mamy przed sobą wroga, który potężnieje z dnia na dzień. Jeśli nie stanimy do walki przeciw tej hydrze germańskiej, to zginiemy i wtedy nie pomogą nam nawet ani hasła związków klasowych.

Radny.

Z życia publicznego Chrześc. Dem. na Śląsku.

W ubiegłą niedzielę odbył się wielki wiec Ch. Dem. w Orzegowie. Sala wypełniona była po brzegi. Wiece zagał p. Słowik, prezes tamtejszego koła. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił poseł St. Janicki. Po półtoragodzinnym omawianiu naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego mówca zakończył apelem do zgodnej pracy w

duchu narodowym. Zebrani w bardzo podniosłym nastroju, dziękując posłowi Janickiemu za wywody i pracę w Sejmie Śl., uchwalili następującą rezolucję:

1) Posłom Ch. D. wyrażają swe zupełne zaufanie i zwracają się do nich, by zwrócili rządowi uwagę na wielką drożyznę środków żywnościowych na Śląsku, domagając się od niego poczynienia kroków celem przeciwdziałania tej klęsce.

2) Zebrani uważają formę rządów parlamentarnych za najdoskonalszą i domagającą się utrzymania jej. Domagają się jednak zmiany ordynacji wyborczej w myśl wniosków klubu poselskiego Ch. Dem.

3) Obecni domagają się od rządu takiego programu gospodarczego, któryby stworzył silny rynek konsumpcyjny we wnętrzu kraju, co pociągnęłoby za sobą uruchomienie warsztatów pracy, szczególnie na Śląsku i zlikwidowanie bezrobocia.

4) Zebrani domagają się szybkiego rozstrzygnięcia sporów zarobkowych przez Komisję Arbitrażową, w myśl słusznych żądań rzeszy pracujących.

5) Wreszcie domagają się, by Komisja statystyczna ustalająca ceny na artykuły żywnościowe na Śląsku, brała za podstawę rzeczywiste ceny, badając je gruntownie na miejscu sprzedaży.

Tejże niedzielę wygłosił poseł St. Janicki wobec licznie zebranych członków i gości przemówienie na akademii poselskiej w Mysłowicach. Wszyscy obecni uznali stanowisko posłów Ch. Dem. tak w Sejmie Rzeczypospolitej, jako też i w Sejmie Śląskim jako jedynie słuszne i wyrażali gotowość do dalszej współpracy. Potem zdał radca p. Kozek sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej w Mysłowicach, co również przyjęto do wiadomości. Po ożywionej dyskusji zebranie zakończono w podniosłym nastroju.

—oOo—

Ustalenie wskaźnika drożyznianego.

Komisja Parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyznianego na G. Śląsku ustaliła w dniu 15 bm. następujące zmiany w kosztach utrzymania rodziny pracowniczey, złożonej z 5 osób za czas od 31 sierpnia do 15 września 1927 r.

A. Suma kosztów żywienia, oświe-
tlenia opału i mieszkania:
w dniu 15 września 1927 r. 169,83 zł.
w dniu 31 sierpnia 1927 r. 177,20 zł.

Różnica 7,37 zł.
czyli spadek o 4,16 proc.

B. Koszta odzieży, bielizny i obuwia:
w dniu 15 września 1927 r. 28,69 zł.
w dniu 31 sierpnia 1927 r. 28,78 zł.

Różnica 0,09 zł.
czyli spadek o 0,31 proc.

C. Łączne koszty utrzymania (A i B):
w dniu 15 września 1927 r. 198,52 zł.
w dniu 31 sierpnia 1927 r. 205,98 zł.

Różnica 7,46 zł.
czyli spadek o 3,62 proc.

Spadku tego nie możemy się jednak dopatrzeć w cenach, z którymi mamy do czynienia w życiu codziennym.

Pozatem działwa szkolna należy do „Zw. Mł. Błękitnej” i „Sokoła”.

Materiałnie drużyny harcerskie wspiera miejscowe „Koło Przyjaciół Harcerstwa”, w skład którego wchodzi całe nauczycielstwo.

Harcerstwo pozaszkolne pracuje częściowo przy warsztatach szkolnych i wybudowało 13 łodzi, które zostały w Kamieniu nad Brynicą poświęcone.

W Z. O. K. Z. pracuje nauczycielstwo, z których dwu pełni funkcję w zarządzie.

Nie brak w gronie zwolenników śpiewu. Towarzystwo śpiewu im. „Cecylja” liczy w poczet swych członków 11 z grona tutejszego.

Nadto nauczycielstwo brało czynny udział w przedstawieniu p. t. „Meka Pańska”.

W budynku szkolnym znajduje się obszerna biblioteka T. C. L. Do tego tow. oświatowego należy całe grono nauczycielskie. W skład zarządu wchodzi dwóch nauczycieli. Z ramienia T. C. L. prowadzono dwumiesięczny kurs oświatowy 4 godz. tygodniowo.

Wygłoszono dla dorosłych kilka interesujących wykładów ilustrowanych obrazami świetl. nemi, dając publiczności pogląd na historię i geografję polską. Za staraniem kier. szkoły umieszczono „Kolumnę Sanitarną” w budynku szkolnym.

Do miejscowego Kat. Tow. Polek należy pięć nauczycielek. Praca społeczna nauczycielek wiąże ściśle szkołę z domem, wychowawcę z rodzicami i przyczynia się do pomnażania szeregów działwy polskiej w polskiej szkole.

Na 4. kwartał

Przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze, nasi roznosiciele, agentury, filie jak również centrala nasza mieszcząca się przy ul. Sobieskiego 11 zamówienia na „Polonię” po cenie abonamentowej:

1. „Polonia” kosztuje z odnośnieniem do domu i w kioskach zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9.—
2. przez pocztę odebrana przy okienku albo doręczona przez listonosza do domu, miesięcznie zł. 3.41 a kwartalnie zł. 10.23.

Uprasza się o wypełnienie i wrzucenie do skrzynki pocztowej.

Karta zamówienia.

Do

Urzędu Pocztowego

w

Niniejszem zamawiam „Polonię”

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. za miesiąc październik po cenie zł. 3.41
4. za 4. kwartał 1927 r. po cenie zł. 10.23.

(Niepotrzebne skreślić!)

Nazwisko

Zawód

Miejsce zamieszkania

ulica

Z wczorajszego posiedzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rada Wojewódzka zatwierdziła projekt obwałowania Wisły pod Zarzeczem na przestrzeni 3 km. 400 m. oraz projekt przekopu na przestrzeni 400 m., uchwalając na ten cel 152 000 zł. Ponadto zatwierdziła projekt systematycznej regulacji rzeki Brynicy na przestrzeni 2 km. kosztem 75 000

zł. z tegorocznych kredytów. Dalej udzieliła wyjątkowego zezwolenia na nadbudowę Lecznicy Brackiej w Katowicach oraz przyjęła do wiadomości statut, dotyczący użyteczności hali mięsnej miasta Katowic i taryfę opłat od straganów w tej hali. W końcu Rada zatwierdziła szereg statutów w sprawach podatków komunalnych.

O pragmatykę pocztowców.

TAJEMNICZE PRZEWLEKANIE SPRAWY.

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów dotychczas nie mają unormowanego stosunku służbowego ustawą pragmatyczną. Ustawa o państwowej służbie cywilnej z roku 1922 bowiem wzorowana na analogicznej ustawie austriackiej nie uwzględnia odrębnych właściwości służby pocztowo-telegraficznej, wobec czego niektóre normy tej ustawy były krzywdzące w stosunku do personelu pocztowego. Dlatego też Sejm wniósł do art. 118 ogólnej ustawy o państwowej służbie cywilnej poprawkę, wykluczającą pocztowców z pod działania tej ustawy.

Stało się to na skutek zabiegów Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów, który zabiega oddawna o wydanie przez miarodajne czynniki osobnej pragmatyki służbowej dla pocztowców.

Na skutek tych starań Prezydium Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej konferowało jeszcze dn. 9 lutego br. z Ministrem Poczt i Telegrafów na specjalnej audjencji w sprawie wydania odrębnej pragmatyki służbowej.

Minister oświadczył się wówczas za odrębną pragmatyką dla pocztowców, obejmującą wszystkich funkcjonariuszy zarówno w ruchu jak i administracji poczt i podkreślił, że wprowadzenie w życie tej odrębnej pragmatyki dla pocztowców będzie jedną z najpilniejszych prac Rządu.

Początkowo objawy zainteresowania się tą sprawą w Ministerjum Poczt i Telegrafów potwierdziły słowa Pana Ministra. Projekt odrębnej pragmatyki służbowej został opracowany i ostatecznie uzgodniony między Związkiem pocztowców a specjalnie wyznaczonym przez ministra radcą m. n. p. Czalkowskim. Przed sześciu tygodniami minister projekt ten akceptował, podpisał i obiecał wnieść na obrady Rady Ministrów, jako swój wniosek.

Upłynęło jednak od tego dnia całych sześć tygodni i dotychczas w tej sprawie w Rządzie głuch.

Ogół pocztowców zaniepokojony jest tem odwiekaniem uchwalenia tego projektu przez Radę Ministrów i wydania odpowiedniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, do czego Rząd posiada pełnomocnictwo.

Tymczasem w dobrze zrozumianym interesie instytucji pocztowej, jako takiej, leży jaknajszybsze wprowadzenie w życie przygotowanej odrębnej pragmatyki służbowej i usunięcie obecnego zagadkowego i niepokojącego ogółu pracowników stanowiska Rządu przez publiczne jasne sprecyzowanie go. Otaczanie tajemnicą losów ustawy pragmatycznej nie tylko pocztowców ale i całego ogółu pracowników państwowych wprowadza zupełnie niepotrzebne zdenerwowanie w koła urzędnicze, wraz z którym cała opinia publiczna czeka na zaprzeczenie lub zatwierdzenie obiegających pogłosek.

Praca pozaszkolna nauczycieli szkoły I w Brzezinach.

W myśl pięknych haseł nauczycielstwo szkoły I. w Brzezinach, złożone z 16 sił wraz z kierownikiem dokładało jak największych starań, aby praca w roku 1926-27 nie została bezowocna. Całe prawie Grono naucz. zrzeszone jest w organizacji zawodowej. Za staraniem prezesa tutejszego rejonu p. kier. Rducha nauczycielstwo wzięło czynny udział w wieczorach, jakie urządzono w Brzezinach i Brzozowicach i w uroczystości poświęcenia sztan-daru szkolnego w Kamieniu. Czysty dochód przeznaczono na zakupno książek dla biednej działwy szkolnej. Podkreślić należy, że dzięki nauczycielstwu szkoły I urządzono kilka wieczorów szkolnych, gwiazdke dla dzieci i wy-cieczkę do Krakowa i Ojcowa. W czasie „Tygodnia Książki Pol.” nauczycielstwo zebrało

około 350 zł., która to kwota przeznaczona na zakupienie książek do biblioteki szkolnej.

Oprócz pracy między działwą szkolną, którą przygotowano do różnych występów publicznych, oprócz usilnych starań nad podniesieniem biblioteki szkolnej, praca nauczycieli sięga poza mury szkolne, do miejscowych organizacji i towarzystw. Towarzystwa jakie są w Brzezinach zaliczają w poczet swych członków czynnych i honorowych wielu nauczycielstwa. Niekiedy zaś z nauczycieli zasiadała w zarządzie towarzystw.

W samej szkole rozwijają się drużyny harcerskie, których kierownictwo spoczywa w rękach nauczycieli. Opiekunem drużyny harcerskiej jest kierownik Rduch.

Program radiowy.

na środe 21 września br.

Warszawa 1.111.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty. 16.30—17.00 Audycja dla dzieci. 17.00—17.15 Nadprogram, komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. 18.35—18.50 Komunikaty. 18.50—19.15 „Skrzynka pocztowa”. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.30 Transmisja z Krakowa. 22.00 Komunikaty.

Kraków 422.

16.40—17.10 Program dla dzieci. 17.15—18.35 Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt. 20.00—20.30 Komunikaty. 20.30 Koncert poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów jugosłowiańskich. 22.00 Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon”.

Poznań 276.

13.00 Notowania giełdy. 13.15—14.30 Koncert południowy orkiestry wojsk. 57 p. p. 14.00 Notowania giełdy. 17.30—19.00 Koncert kameralny. 19.00—19.10 Nadprogram i komunikaty. 19.10—19.35 6-ta lekcja języka francuskiego. 19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze. 19.55—20.20 Odczyt. 20.30—22.00 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. 22.30—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

Praga, 318.9 m.

10.50 Orkiestra. 16.00 Orkiestra. 20.00 Koncert.

Londyn 361.4.

12.00 Orkiestra taneczna Firmana. 13.00—14.00 Orkiestra Conturier z rest. Frascati. 15.00 Koncert klasyczno-popularny. 19.30 Koncert orkiestry wojskowej. 23.00—24.00 Jazzband z hotelu Cecil.

Berlin 483.9

13.45—14.15 Muzyka dzwonów z „Parochialkirche” w Berlinie. 17.00—18.30 Koncert popołudniowy orkiestry kameralnej Bece.

Wiedeń 517.2

16.15 Koncert popołudniowy. 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13



Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Z sali sądowej w Katowicach.

DWIE AFERY SZPIEGOWSKIE PRZED SADEM.

Dnia 19 września br. późnym wieczorem zapadł wyrok przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach, zasądzający niejakiego Ludwika Dolnickiego z Bytomia na 1 rok i 7 miesięcy więzienia za szpiegostwo i sprzeniewierzenie.

Oskarżony Dolnicki był swego czasu na usługach oddziału drugiego sztabu generalnego w Krakowie. Pozyskawszy zaufanie swych przełożonych, Dolnicki zaczął pracować, jak się później okazało — na korzyść ościennego państwa. Swego czasu obiecał nawet wydość jakieś szczegółowe informacje i rzekomy nowym systemie 75 strzałowego karabinu niemieckiego, na co uzyskał większą zaliczkę pieniężną. Tymczasem padło podejrzenie, że Dolnicki jest w stałym i ścisłym kontakcie z wywiadem niemieckim. Zaczęto śledzić Dolnickiego i w marcu br. aresztowano go przed odjazdem jego za granicę. Znalezione przy nim kompromitujące go dokumenty. Miał on podobno informować placówkę wywiadu niemieckiego o wywiadzie polskim.

Na wniosek prokuratora zarządzonej tajności rozprawy, gdyż podczas rozprawy omawiane były tajemnice wojskowe.

Sensację wywołało sprowadzenie z celi więziennych słynnego bandyty, Krocha, zasądzonego za zabójstwo sztygara Wojciechowskiego w Giszowcu i za różne napady bandyckie na dożywotnie ciężkie więzienie, który występował na rozprawie w charakterze świadka. Okazało się, że siedząc w więzieniu śledczym, oskarżony Dolnicki wraz z kilkoma innymi uplanowali ucieczkę. Mianowicie wystosowano pismo do wywiadu niemieckiego w Gliwicach z prośbą, aby w oznaczony dzień dostarczono im do więzienia w Katowicach materiały wybuchowe. Wtedy to mieli więźniowie wyłamać ścianę w murze więziennym przez eksplozję i uciec w czekającym samochodzie. Do spiskowców należał też i Kroch, który jednak w ostatniej chwili, to znaczy przed wysłaniem listu, zdradził całą organizację.

SENSACYJNA AFERA SZPIEGOWSKA.

Wielką sensację wywołało aresztowanie w dniu 17 kwietnia br. w pierwszy dzień Wielkiej Nocy po zarzucie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec mistrza malarskiego Brzono Hakaufa (obywatel polski) z Katowic i Gustawa Grossa vel Kleina z Bytomia. W toku śledztwa aresztowano w kilka dni później znanego właściciela hotelu i restauracji przy ulicy Słowackiego i kina przy ulicy 3 Maja w Katowicach Teodora Pissarka.

Władze polskie już od dłuższego czasu zwracały uwagę na podejrzaną zachowanie się różnych indywiduów w hotelu Pissarka, u którego zawsze zbierały się osoby, podejrzane o szpiegostwo. Właściciel hotelu, Pissarek, odgrywał rolę ideowego agenta wywiadu niemieckiego i w dniu aresztowania na gorącym uczynku Hakaufa i Grossa z dokumentami, przygotowanymi już do wywiezienia na stronę niemiecką do Bytomia, rozmawiał telefonicznie z Gliwicami, przez co sprawił, że wywiad niemiecki został przedwcześnie poinformowany o zlikwidowaniu szajki szpiegowskiej. Jak dalsze śledztwo wyjaśniło, Hakauf był płatnym agentem wywiadu niemieckiego i zadaniem jego było werbowanie nowych konfidentów na tutejszym terenie i nawet postarał się o wydostanie planów mobilizacyjnych. W tym celu poznał się z członkiem tutejszego P. K. U., który za zezwoleniem swych przełożonych udzielił Hakaufowi planów mobilizacyjnych, lecz w chwili, gdy Hakauf i Gross mieli te dokumenty wywieźć do Bytomia, aby tam odfotografować, zostali przyaresztowani. Gross przybył do Katowic w charakterze kurjera wywiadu niemieckiego i uzyskane dokumenty miał wywieźć do Bytomia.

Dnia 20 września br. odbyła się rozprawa sądowa przed pierwszą izbą karną S. O. w Katowicach pod przewodnictwem dyr. sędzię Herlingera. Oskarżał prokurator Piechowicz, Bronił osk. Pissarka adwokat Łukanowski, niedawno przybyły z Torunia. Osk. Hakaufa i Grossa bronili wyznaczeni przez sąd aplikanci sądowi, T. Bartuś i dr. Szmidt. Na wniosek prokuratora zarządzonej tajności rozprawy z powodu roztrząsanych na rozprawie tajemnic wojskowych. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców prokurator wniosł na ukaranie Hakaufa 6 letnim ciężkim więzieniem i pozbawieniem praw obywatelskich na 10 lat, osk. Grossa — na 4 lata ciężkiego więzienia i pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat i osk. Pissarka — na 3 lata ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw na 5 lat.

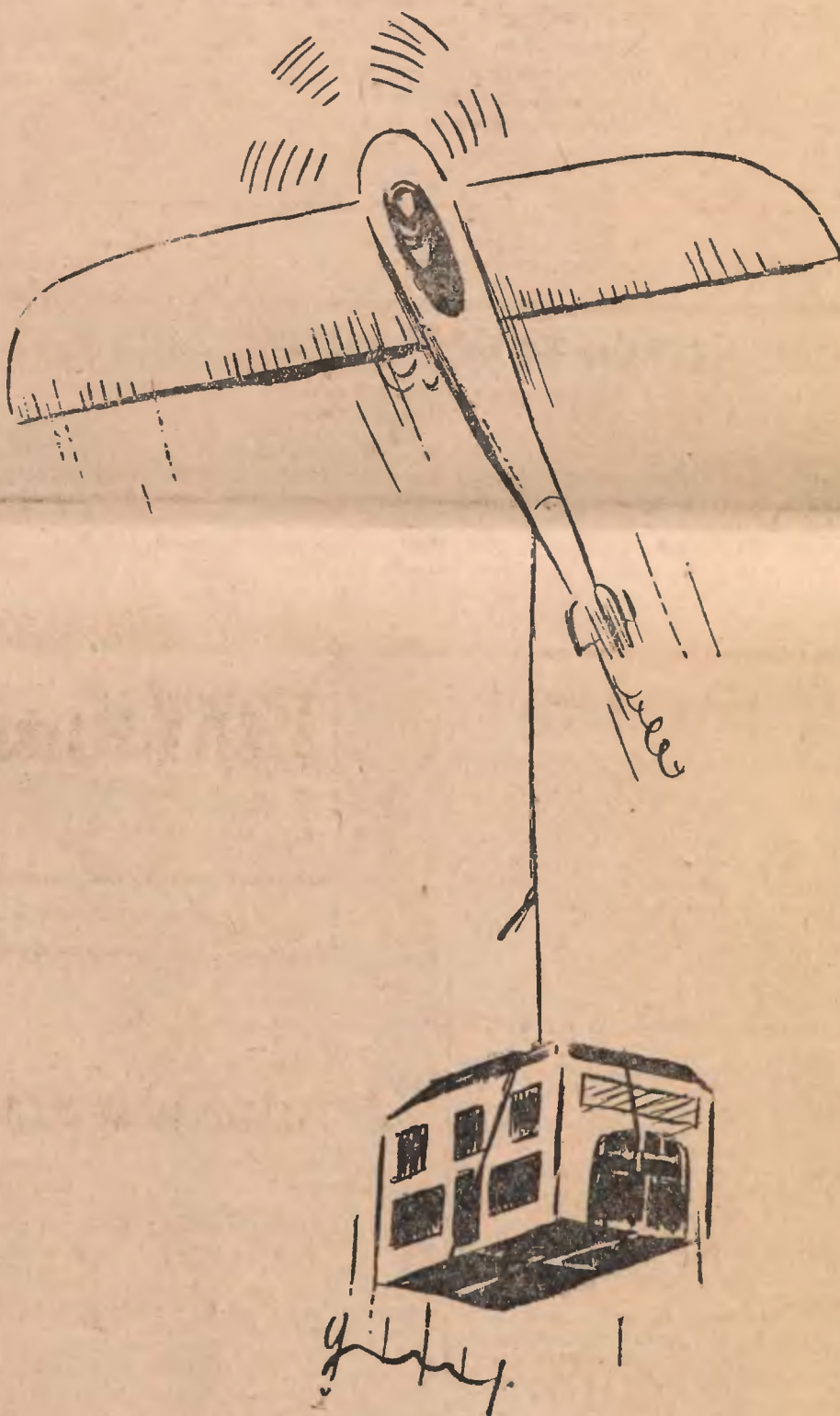
Po całodzienniej rozprawie bez przerwy o godzinie 6 wieczorem zapadł wyrok, którego mocą uznano oskarżonego Hakaufa i Grossa winnymi zbrodni usiłowanej zdrady tajemnic wojskowych i skazano: oskarżonego Hakaufa na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata, oskarżonego Grossa na 1 rok więzienia. Zaliczono im przytem odsledziany areszt śledczy. Oskarżonego Pissarka sąd uwolnił. Jako okoliczność łagodzącą przyznano Hakaufowi, że nie był dotąd karany, że przyznał się i okazał skrusze. Grossowi przyznano okoliczność łagodzącą, że jest młodym i że może skusił się na łatwy zarobek, będąc kurjerem. Obronie jego, że nie wiedział o tem, poco był wysłany, sąd nie dał wiary. Zwolniono oskarżonego Pissarkę tylko z tego powodu, że rozprawa nie wykazała, jakoby oskarżony, chociaż znany z Hakaufem, wiedział o tem, że trudni się on szpiegostwem i że rozmawiając telefonicznie z Gliwicami, mógł nie wiedzieć, że rozmawia z wywiadowcą niemieckim.

Wukas.

OBERPOWSTANIEC KRAWCZYK W OBERNIE NIEMIECKIEGO RESTAURATORA.

W Siemianowicach pełnił służbę policyjną posterunkowy Stanisław Miglus. Jako sumienny urzędnik dbał, by wszyscy obywatele przestrzegali obowiązujących przepisów i kto przeciw nim wykroczył był przez post. Miglusa notowany. Zdarzało się, że w siedzibie „powstańców p. Krawczyka”, t. j. w lokalu p. Uchera nie przestrzegano godziny policyjnej. Pan Ucher nie obawiał się zbytnio policji, mając tak potężnych protektorów. Nic więc dziwnego, że powołany przez post. Miglusa do zamknięcia lokalu, p. U. zajął wobec niego stanowisko wyzywające, przeszkadzał mu w urzędowaniu i odgrzał się, że i tak Miglusa „djabli wezmą”. Groźba ta się po części ziściła, bo Miglus przeniesiony został do Będzina. Pomimo jednak o zajściu w lokalu Uchera zrobił doniesienie. W dniu 20 bm. odbyła się przed sądem powiatowym w Katowicach rozprawa przeciw Ucherowi, na której Ucher zasądzony został na 4 dni więzienia, zamienionego na grzywnę. Na rozprawie był obecny również „oberpowstaniec” Krawczyk, który po wysłuchaniu wyroku podszedł do posterunkowego Miglusa i obiecał mu, że „mu łeb ukreć”. Chociaż pierwszą groźbą p. Uchera względem osoby post. Miglusa się spełniła, wstępny bardzo, by wpływ p. Krawczyka sięgały aż do Będzina. (Ch.)

(Z tek. karykatur Grussa).



PODNIĘŚĆ MOŻNA

każdy interes, przeprowadzając stosowną reklamę na łamach ogłoszeniowych „Polonii”.

ZE SPORTU.

POŚWIECENIE STADJONU.

Sprawa poświęcenia stadionu w Król. Hucie utkwiała na martwym punkcie. Z powodu odłożenia terminu przyjazdu Pana Prezydenta cały program sportowy został obalony. Zawody pływackie Warszawa — Śląsk odłożone zostały do 3 czerwca 1928 r.

Zawody lekkoatletyczne Poznań — Śląsk zostały przełożone na dzień przyjazdu Pana Prezydenta do Król. Huty (niestety termin ten jeszcze nikomu nie jest dotąd znany). Tak samo zawody lekkoatletyczne Kraków — Śląsk musiały zostać przełożone. Ze względu na nie-

Orzeczenie Specjalnej Komisji Arbitrażowej.

Obradująca od wczoraj specjalna komisja arbitrażowo-pojednawcza po rozpatrzeniu istoty sporu wynikłego z powodu wypowiedzenia przez „Zespół Pracy” taryfy zarobkowej w górnictwie i po przeprowadzeniu dyskusji wydała w dniu dzisiejszym następujące orzeczenie:

1. Komisja postanowiła traktować oddzielnie sprawę podwyżki zarobków dla robotników na kopalniach kruszczy, od podwyżki na kopalniach węgla.

2. Komisja postanowiła zarobki na kopalniach węgla przewidziane w taryfie z dnia 1 grudnia 1926 r. podnieść o 8 procent.

3. Podział 8 procentowej podwyżki przeprowadził Wydział Fachowy w ciągu 8-miu dni, o ile w tym czasie podział nie zostanie uzgodzony przez Wydział Fachowy, sprawa wróci do obecnie rozstrzygającej specjalnej Kom. Arbitrażowej z wnioskami obu stron, celem ostatecznego załatwienia przed 1-ym października 1927 r.

4. Dodatki specjalne podnosi się o 8 proc. przyczem utamki groszowe od 0,5 gr. podnosi się wzwyż.

5. Podwyżka obowiązuje od dnia 16 września 1927 r.

6. Płace taryfowe ustalone powyższem orzeczeniem obowiązuja do dnia 1 stycznia 1928 r. z tem, że o ile przed wskazanym terminem nie zostaną na 14 dni wynmówione, obowiązują na dalszy miesiąc.

7. Sprawę zrównania zarobków rewiru po-

łudniowego z rewirem centralnym zawiesza się, aż do czasu dokładniejszego zbadania.

8. Spór dotyczący klasyfikacji dziennikarzy oraz spór o wprowadzenie taryfy stawek zarobkowych dla podszadaczy przekazuje się Wydziałowi Fachowemu, celem uzgodnienia i załatwienia w terminie 20-dniowym t. j. do dnia 10 października 27 r. O ileby Wydz. Fachowy do dnia 10 października br. sprawy nie załatwił, zostanie ona rozstrzygnięta przez Kom. Pojed. i Arbitrażową przed końcem października br.

9. Sprawę podwyżki zarobków dla robotników na kop. kruszczy odsyła się do Wydz. Fachowego celem uzgodnienia zadań dotyczących ogólnej podwyżki i wyrównań, co powinno nastąpić w ciągu 8-miu dni. Jednocześnie Kom. Arbitrażowa stwierdza konieczność podwyżki zarobków dla robotników na kopalniach kruszczy od tegoż terminu co i na kopalniach węgla t. j. od dnia 16 września 1927 r. Ponadto przedstawiciele pracobiorców wniosli o uregulowanie zarobków akordowych odpowiadanie do podwyżki taryf, zgodnie z ogólną umową taryfową.

Teatr i Estrada

Wznowienie „Fausta”.

W czwartek po raz pierwszy w bieżącym sezonie wystawiona będzie opera K. Gounoda „Faust”. Obsadę głównych partij stanowią: pp. Laura Kochańska (Mafgorzata), K. Wolska-Sobańska (Marta), Maria Zunowa (Siebel), M. Martini (Mefisto), J. Stepiński (Faust). Reżyserował p. J. Stepiński. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

Przedstawienie popularne „Toski”.

W niedzielę o godz. 3-ciej odegrana będzie Pucciniego „Tosca”. Chcąc dać najszerzszemu warstwowi publiczności możliwość poznania tej przepięknej opery, ceny miejsc niższe o 50 proc.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w kasie Teatru, od godz. 10 do 2 i od 5 po poł.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Środa: „Oj młody, młody”!

Czwartek: „Faust”.

Piątek: Niema przedstawienia.

Sobota: „Oj młody, młody”!

Niedziela: po poł. o 3 „Tosca” po cenach o 50 proc. niższych.

△ „Oj młody, młody”! w Bielsku.

W czwartek Dramat Katowicki wystawia w Bielsku swoją ostatnią premię: komedję Fredry „Oj młody, młody”!

△ „Sulkowski” w Nowym Bytomiu.

W niedzielę wieczorem o godz. 7.30 Dramat Katowicki wystawia w Nowym Bytomiu tragedję Żeromskiego: „Sulkowski”.

Zjazd restauratorów w Poznaniu.

28 bm. o godz. 11 odbędzie się w Poznaniu w sali „Ogrodu Zoologicznego” Ogólny Wszepolski Zjazd Restauratorów i pokrewnych zawodów z następującym porządkiem obrad:

1) Otwarcie Zjazdu przez prezesa Związku p. Romana Antoniewicza;

2) Powołanie marszałka i assessorów Zjazdu oraz sekretarza;

3) Przemówienie reprezentantów władz, prasy, Sejmu i poszczególnych organizacji społecznych.

4) Referaty: a) prezesa Związku p. Romana Antoniewicza „O prawo restauratora polskiego”; b) prezesa okręgowego p. Mafjana Bawarskiego „Wpływ ustaw prohibicyjnych na stosunki gospodarcze i polityczne w Polsce”; c) prezesa okręgowego p. Bolesława Nowaka „Organizacja powszechna restauratorów i pokrewnych zawodów w Polsce”; d) p. Borowskiego ze Lwowa „Ostatnie sprawowanie rozwoju pol. hotelarst. w Polsce”. Wygłoszone referaty odbędą się bez dyskusji.

5) Zamknięcie Zjazdu.

Po ukończonych obradach dalszy program Zjazdu podany będzie do wiadomości na miejscu.

Projektowane zawody odbędą się w Katowicach.

Tak samo odtrąbione zawody drużynowe w pięcioboju wojskowym, organizowanym przez „Ośrodek W. F.” w Katowicach, zawody bokerskie Katowice — Król, Huta, zawody w koszykówce, zawody w palanta itd.

Otwarcie stadionu nastąpi prawdopodobnie z początkiem października. Program sportowy zostanie ułożony nanowo.

KTO WEJDZIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ?

Swego czasu zawarto między Ligą a P. Z. P. N. umowę, która zawierała szczegóły o ustroju Ligi Państwowej na rok 1928. Mianowicie klub znajdujący się na ostatnim miejscu w tabeli mistrzowskiej na rok 1927, spada automatycznie do swojego okręgu. Cracovia miała wejść do Ligi drogą nominacyjną. Poza tem do Ligi miał wejść ten klub, który w dniu 23 października zwycięży. Te dwa kluby przedstawiać miały mistrza P. Z. P. N. i Ligę Okręgowych.

Obecnie Liga postanowiła inaczej. Mianowicie do Państwowej Ligi na rok 1928 wejdą: a) mistrz Polski Lig Okręgowych automatycznie, oraz mistrz P. Z. P. N. Decyzja ta dotyczy wyłącznie Cracovii, która do Ligi dostać może się tylko wtedy, gdy zdobędzie mistrzostwo Polski w P. Z. P. N.

POLONIA

POLONIA

Dziat gospodarczy

Stosunki handlowe Czechosłowacji z Polską.

Handel czeskosłowacko-polski przedstawiał się w 1926 r. według danych czesko-słowackiej statystyki jak następuje: eksport do Polski wyniósł 53.442.400 fr. zł, tj. 2 procent całego wywozu, import z Polski zaś 161.211.000 fr. zł, t. j. 7 proc. całego przywozu.

Saldo bierne bilansu handlowego w stosunku do Polski wynosi zatem według powyższych danych 107.768.600 fr. zł. Zaznaczyć należy, że liczby importu z Polski odbiegają od rzeczywistości i że rzeczywiste saldo na korzyść Polski jest mniejsze, niż to wynika z zestawienia danych Państwowego Urzędu Statystycznego. W imporcie z Polski figuruje pozycja: bydło rzeźne i nierogacizna z sumą 38 mil. fr. zł. (w 1925 r. — 59 mil. fr. zł); dane bowiem statystyki czeskosłowackiej, odnoszące się do przywozu bydła, oparte były na pozwoleniach przywozowych, które częściowo tylko zostały zrealizowane, import zaś tych zwierząt wskutek zakazu przywozu w porównaniu do 1925 r. był o wiele mniejszy. Należy to wynikało z porównania powyższych liczb. Z wyjątkiem pierwszych trzech miesięcy roku import bydła, również bitygo, był minimalny, import zaś nierogacizny był wskutek utrudnień, stosowanych do większych ośrodków konsumpcji poza Pragę, również znacznie mniejszy niż w 1925 r.

Mimo to jednak handel z Polską był dla Czechosłowacji pasywny, a pasywność ta było większa, niż w 1925 r. Pod wrażeniem tem zawierana była czeskosłowacko-polska umowa handlowa a argument ten wysuwano na łamach prasy czeskosłowackiej i na zgromadzeniach sfer gospodarczych. Jako jedyną przyczyną tego zjawiska wymieniano system kontyngentów przywozowych w Polsce.

Główną przyczyną zmniejszenia się eksportu do Polski był spadek kursu złotego, następstwo czego przemysł polski mógł skuteczniej walczyć na wewnętrznym rynku z konkurencją czeskosłowacką. Równocześnie wskutek spadku kursu złotego osłabła znacznie siła spożywcza ludności w Polsce, co się odbiło bardzo dotkliwie na czeskosłowackim wywozie do Polski. Najlepiej świadczy o tem fakt, że w miesiącach letnich i jesiennych firmy eksportowe Moraw i Śląska miały dostateczną liczbę polskich zezwoleń przywozowych, a miały możliwość uzyskania ich w liczbie o wiele większej jeszcze. Okazało się jednak, że wskutek zubożenia ludności i braku środków na inwestycje ze strony przemysłu i rolnictwa, firmy morawsko-śląskie nie mogły znaleźć w Polsce odbiorców na swe wyroby, lub też nie mogły znaleźć takich odbiorców, któ-

rzy byłoby w możności zapłacić w krótkim czasie za otrzymane towary.

Eksport do Polski był najsilniejszy w listopadzie i grudniu, t. j. po wejściu w życie umowy handlowej. W pierwszych 10 miesiącach eksport wynosił miesięcznie 7,3 proc., podczas, gdy po wejściu w życie umowy handlowej wynosił już 13,5 proc. eksportu rocznego. Import z Polski wynosił w pierwszych dziesięciu miesiącach przeciętnie 8,3, po wejściu zaś w życie umowy handlowej — 8,5 proc. całego importu miesięcznego.

Z poszczególnych grup towarowych najważniejszą pozycję w eksporcie do Polski zajmują tkaniny bawełniane, jedwabne, wełniane, lniane, oraz konfekcja; wywieziono ich za 11,7 mil. fr. zł. co stanowi 22 proc. całego eksportu. Zważywszy jednak, że eksport tych artykułów wynosił w 1925 r. 32 mil. fr. zł., eksport wyrobów tekstylnych zmniejszył się

prawie o dwie trzecie. Druga z rzędu pozycja w eksporcie do Polski stanowią wyroby metalowe, maszyny i aparaty (21 proc.), trzecią — obuwie i wyroby skórzone (13,8 proc.), poczem następują kolejno: jarzyny i owoce, koks, produkty chemiczne i kamienie brukowe.

W imporcie z Polski obok bydła i nierogacizny główną rolę odgrywają produkty naftowe, które (w sumie 23,5 mil. fr. zł.) stanowią 15 proc. całego importu. Trzecią z rzędu pozycję w imporcie z Polski stanowi węgiel (17,6 mil. fr. zł. t. j. 11 proc.), czwartą — drzewo (15,5 mil. fr. zł. t. j. 10 proc. całego importu), dalej idą środki żywności, produkty zwierzęce, zboże, mąka i strączkowe, len, konopie i przędza wełniana. W porównaniu z poprzednim rokiem nastąpiły w imporcie z Polski poważne przesunięcia pomiędzy poszczególnymi grupami towarów. Przedewszystkiem stracił bardzo silnie na znaczeniu import zboża, mąki i strączkowych, które (31,5 mil. fr. zł. t. j. 17 proc. importu) w 1925 r. stanowiły drugą z rzędu pozycję importu: wysunęły się natomiast na czoło importu produkty naftowe i drzewo.

Nowy system księgowania.

Tak ważna dla każdego przedsiębiorstwa przemysłowego, czy też handlowego sprawa uproszczenia i mechanizacji pracy buchalteryjnej była omawiana z inicjatywą zrzeszenia ekspertów księgowych „Rzeczoznawcy-buchalterzy w Warszawie” na szeregu konferencyj dyskusyjnych w obecności przedstawicieli urzędów i centralnych organizacji gospodarczych, ostatnio zaś omawia ją p. Żugajewski na łamach „Przemysłu i Handlu”.

Jak wiadomo dotychczasowa buchalteria dostarczała niezbędnych informacji z tak wielkim opóźnieniem, że stanowiły one już tylko wartość niemal historyczną, nie mogąc służyć pomocą w kierowaniu przedsiębiorstwem, gdy, przeciwnie, racjonalna organizacja przedsiębiorstwa nakazuje porównywać wynik z tem, co powinno być, a nie z tem, co było; dalej zaleca, aby nie tracić czasu na pracę, którą przez zmechanizowanie można wykonać lepiej, a także na wykonywanie rzeczy bezużytecznych. Zło dotychczasowej księgowości tkwi w ogromie pracy ludzkiej automatycznej, przytłaczającej całkowicie pracę myśli — analityczną i badawczą — istotną pracę, do której buchalter jest powołany nie jako kapista, lecz jako współtwórca powodzenia przedsiębiorstwa i prawa ręka kierownika — dyrektora.

Za najszybszą, najoszczędniejszą i najprak-

tyczniejszą uznano nową metodę prawidłowej księgowości, szeroko stosowaną na Zachodzie i w Ameryce. Metoda ta została wprowadzona w kilku większych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych w Warszawie i Łodzi, wykazując w praktyce wzrost nieocenione zalety i okazując się najlepszą z pośród dotychczas znanych metod. Daje ona, według szczegółowych obliczeń, 80 proc. oszczędności pracy i jednocześnie pozwala w tempie 12-krotnie szybszym prowadzić księgowość, automatycznie kontrolowaną, a tem samem pozbawioną błędów, i uwypuklającą każdej chwili stan zarówno poszczególnych rachunków, jak i całości przedsiębiorstwa. Nowa racjonalizowana metoda odpowiada w zupełności najsurowszym przepisom prawnym i podatkowym.

Zasady i niezwykle zalety „nowej buchalterji”, jako nowej racjonalnej księgowości, gwarantujące usunięcie licznych niedomagań dotychczasowej buchalterji, dają się, sprecyzować w następujący sposób:

1) Pozycję każdą pisze się raz jeden do dziennika bez przepisywania do kilku ksiąg pomocniczych, przez co unika się uciążliwego i zajmującego bardzo dużo czasu przenoszenia jednej i tej samej pozycji z książki do książki.

2) Pomocnicze konto otrzymuje się przez odbicie zapisanej do dziennika pozycji przez

kalke atramentową (nie mażącą) na odnośną kartę (konto).

3) Okazują się zbędnymi księgi: a) główna, b) kasowa, c) meorial, d) kont osobowych, e) kosztów produkcji, f) kosztów handlowych.

4) Przy każdej pozycji wyliczamy nowe saldo, które jest automatycznie kontrolowane skutkiem czego wyłączone są błędy i unikają się długie i żmudne czynności wyszukiwania błędów.

5) Wpisując pozycję do dziennika, mamy przed sobą dane konto i saldo ostateczne (zwykle dotychczas odkładane na koniec miesiąca, a niekiedy i dłużej).

6) Unika się sprawdzania ksiąg szczegółowych z zasadniczymi, t. zw. kolacyjowania.

7) Bilanse zarówno kont osobowych, jak i rzeczowych sporządzać można każdej chwili.

8) Bilans miesięczny brutto zajmuje jeden do dwóch dni, zamiast dotychczasowych 10—25. Sporządzenie bilansu ostatecznego rocznego wymaga najwyżej 7 dni czasu, zamiast dotychczasowych 30—90.

9) Kalkulacja kosztów własnych odbywa się każdej chwili na podstawie ścisłego natchmianist rozporządzenia materiału liczbowego, dzięki zawsze gotowym saldom ostatecznym, których brak stwarzał dotychczas bardzo wiele nieporozumień i powodował wiele błędów oraz dotkliwych strat.

10) Automatycznie uniemożliwione są załagłości.

11) Koszt zaprowadzenia i prowadzenia „nowej buchalterji” daje, jak widać z powyższego, bardzo duże oszczędności i korzyści oraz znajduje całkowite usprawiedliwienie w zwiększonych zyskach i zmniejszonych kosztach prowadzenia przedsiębiorstwa; personel buchalteryjny zmniejsza się o 30 do 50 proc.

Wiadomości gospodarcze.

UMOWA, O WZAJEMNEJ OCHRONIE TERYTORJALNEJ RYNKÓW KRAJOWYCH PRZEMYSŁU HUTNICZEGO Polski, Czechosłowacji, Austrii i Węgier — przedłużona.

Istniejąca między polskim przemysłem hutniczym, a przemysłem hutniczym Czechosłowacji, Austrii i Węgier umowa w sprawie wzajemnej ochrony terytorjalnej rynków krajowych, wygasła w dniu 31 grudnia br. W dniach 16 i 17 bm. toczyły się w Dreźnie rokowania między przedstawicielami zainteresowanych przemysłowców w sprawie

— 4 —

Nie będę się targował, byle były ładne, wygodne i z dobrego materiału. Stary jestem i potrzebuję nieco cieplej odzieży. Zato będę ci darmo świecił i pozwolę wypisać swój adres na czamarcie. Cały świat to przeczyta i nie wydasz nic na ogłoszenie. Spodziewam się, że to ci przysporzy roboty.

— Pewno — rzekł krawiec, drapiąc się za uchem — tylko jaśnie świecący panie księżycu, to niełatwa robota, bo dziwna masz trochę figurę; u góry i u dołu jesteś wąski i śpiczasto zakończony, przyczem zgięty w półkole i podobny do sierpa. Jednakże wezmę miarę i spróbuję. Postaram się dogodzić. Za tydzień może być gotowe.

Po tygodniu zagląda znów księżyc do okna.

Krawiec oczekuje, ubranie gotowe. Chce przymierzyć, ale widzi ze zdziwieniem, że księżyc bardzo utył: wygląda teraz jak pół bochenka chleba. Ani sposób pomieścić się w ubraniu.

— A szkoda — mówi księżyc — bardzo mi się podoba materiały. I byłoby mi cieplej. Mój kochany krawczy, popraw to jakoś, wstaw po bokach kliny, i może będzie dobrze. Za tydzień się zgłoszę.

Pokiwał krawiec głową, lecz nie śmiał odmówić jaśnie świecącemu. Bo zresztą cóż będzie? Nikt inny tego ubrania nie kupi. Osobliwa figura.

Minał tydzień, ubranie czeka, księżyc zjawia się dosyć późno.

Spojrzał krawiec i pochwycił się za głowę.

— O, jaśnie świecący panie! — woła z przerażeniem. — Toć utyłeś teraz jak dynia. Możeś chory, możeś spuchnięty? Możeby po doktora? Przecie się w to ubranie nie zmieścisz żadną miarą.

Zakłopotał się księżyc.

— Moja wina — mówi. — Zapomniałem ci powiedzieć, że jeszcze trochę utył. Ale teraz, daję ci słowo, że już ani o włos więcej. Bądźże dobry raz jeszcze to poprawić.

Jakże odmówić jaśnie świecącemu panu, kiedy tak grzecznie prosi? Przytem — dał słowo!

— Jeszcze poprawię — mówi z kwaśną miną — ale już raz ostatni. Trzeci tydzień nad tem pracuję i mam tego dosyć.

Żał mu było jednakże pięknego materiału, więc raz jeszcze sumiennie go przerobił, powiększył znacznie czamarkę i kamizelkę. Wspaniale teraz wyglądały, a ogłoszenie jaśniało jak słońce.

Aż tu zjawia się księżyc — chudszy o połowę.

No, tego już za wiele! Krawiec tak się rozgniewał, że wyrzucił czamarkę oknem pod nogi księżycowi i padł na łóżko, żeby wreszcie zasnąć i zapomnieć o tej robocie.

Tym sposobem księżyc został bez ubrania i zdaje się, że go nigdy mieć nie będzie.

Z. Zacharkiewiczówna.

PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla diatwy do lat 12

Nr. 29
Katowice, 21-go września 1927 r.
Rok I.

MARIA KONOPNICKA

Jak to w naszym dworze

W naszym starym dworze
Są dębowe ściany,
Jest ganek na słupkach
Slicznie zbudowany.

Przed gankiem bzy kwitną,
Jaśmin pachnie wiosną,
Najpiękniejsze róże
Latem tutaj rosną.

Wielka stara lipa
Ganek nasz ocienia,
Pełne słodkiej woni
I pszczołek brzęczenia.

Pod lipą na ławce
Stary dziadus siada,
I słiczne historie
Nam, dzieciom, powiada.

I wesa siwego
Pokręca „mospanie!”
To targnie go na dół,
To w oku iza stanie

przedłużenia tej umowy, które zakończone zostały pomyślnym rezultatem. Obowiązująca umowa została bowiem bez zmian przedłużona na dalszy rok, tj. po dzień 31 grudnia 1928 r. Przedłużenie umowy tej powitać należy z uznaniem jako gwarancję stabilizacji stosunków na krajowych rynkach żelaznych wymienionych państw oraz jako znaczne ułatwienie rozpoczynających się dnia 28 bm. w Luksemburgu rokowań o przystąpienie polskiego przemysłu hutniczego do Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

Sprawa podziału rynków bałkańskich między polski przemysł hutniczy, a środkowo-europejski kartel żelazny, nie została załatwiona, wobec czego na rynkach tych zarównano przemysł hutniczy polski jak i przemysł Czechosłowacji, Austrii i Węgier zachowują w dalszym ciągu wolną rękę. Niemniej zdaje się nie nleagać wątpliwości, iż wobec wytworzonej atmosfery wzajemnej życzliwości i ufności i wobec strat, jakie dotychczasowa konkurencja na tych rynkach zainteresowanym przemysłom przynosi, prędzej czy później i w tej sprawie osiągnięte zostanie pełne porozumienie.

PRODUKCJA I ZUŻYTKOWANIE GAZÓW ZIEMNYCH.

Dość liczne w ostatnim czasie wybuchy gazów ziemnych w polskich kopalniach nafty, zwróciły uwagę sfer fachowych oraz szerokiej publiczności, interesującej się stanem gospodarczym państwa, na te olbrzymie źródła energii, bezużytecznie ulatniające się w powietrze. Jak wynika ze statystyki postęp w użytkowaniu gazów ziemnych jest w ostatnich latach dość silny, lecz jeszcze daleko do stanu, któryby można nazwać choćby tylko — zadowalającym.

Produkcja gazu ziemnego w Polsce wynosi prawie pół miljarde metrów sześciennych rocznie (w 1926 r. — 481,367.125 m sześć.), nie jest jednak w zupełności wykorzystana. Projekty doprowadzenia rurociągów gazowych do miast Małopolski nie doczekały się jeszcze realizacji. Silnie rozwinął się natomiast przemysł gazolinowy, który, wobec słabo rosnącego zapotrzebowania na lekkie benzyny przy dzisiejszym rozwoju lotnictwa i ruchu samochodowego, ma niezwykle korzystne warunki rozwoju. Gdy jeszcze w roku 1920 przerabiano na gazolinę tylko 4683.632 m sześć. gazu ziemnego, to już w roku 1926 przeróbka wyniosła 190 021.504 m sześć. Z powyższej ilości gazu ziemnego otrzymano w r. 1920 — 593 t gazoliny, zaś w roku ubiegłym 18.255 t. Wzrastający wciąż zastęp odbiorców gazoliny w Polsce uwidoczniają cyfry konsumcji krajowej, która wynosiła w roku 1920 zaledwie 234 t, w roku 1925 już 7.980 t, a w roku ubiegłym doszła do wysokości 15.988 t.

Rozwój przemysłu gazolinowego należy powitać jako moment niezwykle korzystny w naszej gospodarce przemysłowej, gdyż przemysł ten dostarcza pożądanego i cennego dziś środka pędnego dla silników i uzupełnia brak lekkich benzyn, których kontyngent otrzymany drogą destylacji z ropy przy obecnej niskiej produkcji byłby za mały na pokrycie wewnętrzne zapotrzebowania. Dotychczas jednak stoją jeszcze odlegość inne drogi zużytkowania gazu ziemnego, jak ekstrakcja cenne go helu, wyrób sadzy, oraz przesyłanie gazów w celach przemysłowych do miast. Jak to na szeroką skalę stosowane jest w Ameryce.

WYSTAWA PRZEMYSŁU DOMOWEGO.

W czasie od 4 do 15 września 1927 r. odbędzie się we Lwowie pod patronatem Krajowego związku rękodziel we Lwowie wystawa z działów przemysłu domowego i ludowego. Przedewszystkiem reprezentowane będą: rękactwo ludowe i kilimkarstwo, guzikarstwo, koronkarstwo, hafciarstwo, kwiecistwo sztuczne, trykotarstwo ręczne, wyroby ludowe ceramiczne, wyroby drzewne (rzeźbione) ozdoby na choinkę, wyroby koszykarskie, bełdnarskie, białoskórnice, powroźnicze, sitar-skie i sieniarskie, wyroby słonkowe, papicrowe oraz metalowe.

BANK POLSKI ODZIAŁ W KATOWICACH
płacił dn. 20 września br. za:

Dol. amerykańskie	891	888	887
Furiv angielskie	43.41	43.32	43.32
Fr. szwajcarskie	172.10	171.76	171.76
Fr. francuskie	34.92	34.85	34.85
Fr. belgijskie	24.80	24.75	24.75
Liry włoskie	48.40	48.30	48.30
Flor. holenderskie	357.62	356.90	356.90
Korony czeskie	26.45	26.40	26.40
Korony szwedzkie	239.65	239.17	239.17
Korony duńskie	238.50	238.02	238.02
Korony norweskie	235.—	234.53	234.53
S. austriackie	125.81	125.56	125.56

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 20. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.—	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.53	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.43 —	23.81	607.50	—	123.475	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	53.55	34 93 1/4	13.92 3/4	355.—	—	72.20	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	735	—	—	—	3.21	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.54	27.81 1/2	—	—	—	90.70	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	—	—	—	—	168.51	12 13 7/32	40.03 —	1021.50	—	207.80	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.59	18.17 1/4	26.78	—	—	138.85	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.64	43.41	—	—	20.453	—	4.86 9/16	124.02	—	25.22 7/8	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.2035	4.8633	—	25.48 1/2	—	5.18 7/8	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.18	35.—	—	—	16.50	124.02	3.92 3/4	—	—	20.33 1/4	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	26.57	26.45	—	—	12.454	164.12	—	—	—	15.37	—
Rzym	7	100	100 l.	—	—	—	—	22.90	89.30	5.45 1/4	138.80	—	28.25	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.93	172.07	—	—	81.05	25.22 3/4	19.29 3/4	491.75	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.11	13 07 3/4	25.90 —	685.75	—	139.51	—
Wiedeń	1 1/2	105.01	100 szyl.	126.41	125.79	—	—	59.235	34.52	—	355.—	—	73.10 3/4	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski. — Banque de Silésie

Mk, niemieckie	212.10	211.68
Dol. kanadyjskie	8.89	8.85
Gd. gdańskie	172.63	172.29
1 gram złota	—	5.92
1 gram srebra	—	0.148
1 złoty w złocie	—	172.30
1 Mkn. w złocie	—	2.1270435

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE	
na zboże w dniu 20. 9. br.	
Żyto	44.50—45.00
Owies	37.00—38.00
Jęczmień	47.00
Maka żytnia 65 proc.	65.00
Otręby pszenne	24.50—25.00
Otręby żytnie	23.00—24.00
Franco stacje odbiorcze na G. Śląsku.	—0—0—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 20. 9. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.93, kupno 8.89. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach pozagieldowych 8.91 i pięć ósmych. Rubel złoty 4.72, 100 zł. w złocie 172.30. Tendencja dla akcji słaba, obroty małe. Kursy pożyczek państwowych utrzymane, kursy listów zastawnych bez zmian.

Warszawa, 20. 9. (PAT) Paplery państw.: 5 proc. pożyczka konwers. 62 00, dolarówka 59 00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00, 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego 92 00, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00.

Warszawa, 20. 9. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 133 50, Bank Poleski 136 25 — 136 75 — 136 50, Zgierz 1 95, Warsz. Cukier 4 80.

Berlin, 20. 9. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawie 46 80 — 47 00, na Katowicach 46 375 — 47 075, na Poznaniu 46 825 — 47 025, na Rydze 80 93 — 81 17, na Kowno 41 51 — 41 69, na Rewel 1 119 — 1 125.

GIELDY TOWAROWE, ZBOŻE.

Berlin, 20. 9. (PAT) Gielda zbożowa: Pszenica 257 00 — 261 00, żyto 251 00 — 254 00, jęczmień 217 — 224 00, jęczmień brow. 220 — 265 00, owies 4 98 — 213 00, maka pszena 34 — 37 00, maka żytnia 33 50 — 35 50.

METALE.

Londyn, 20. 9. (PAT) Gielda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 i trzy czwarte — 54 i trzynaście szesnastych, 3 mies. 55 i trzy szesnaste — 55 i jedna czwarta, elektrolitowa 62 i jedna czwarta — 62 i pół.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal, Katowice.

A my tak słuchamy,
Jak trusie, wpatrzni,
A słońce zachodzi
Wśród złotych promieni.

To śnią nam się dziwy
Przez całą noc potem,
Aż kogut nas zbudzi,
Co pieje za płotem.

W sień z ganku się idzie.
Nad drzwiami w tej sieni,
Z wielkimi rogami
Łeb sterczy jeleni.

Tu lisia paszczyka
Kły ostre wytyka,
I głowa ogromna
Rozpiera się dzika.

Tu jastrząb skrzydliska
Rozpostarł od góry,
I patrzy, jak żywy,
I ostrzy pazury...

Ten jastrząb niecnota
Narobił nam szkody...
Maleńkie kaczątka
Porywał nam z wody.

Więc zabił go z fuzji
I wypchać dał tata,
I teraz tu wisi,
I wcale nie lata!

I puhacz jest jeszcze,
I brzydkie dwie sowy,
Co przyniósł je z boru
Walenty, gajowy.

Tu smycze na charty,
I torby bursucze,
(Ja także się strzelać
Niedługo nauczę!),

A starą tę strzelbę
Walenty mi sklei,
I pójdę z tatusem
Na wilki do knei!

(Dokończenie nastąpi)

Bajka o krawcu i księżycu.

Było to bardzo dawno: może tysiąc lat temu, a może dziesięć tysięcy.

Do okna ubogiego krawca zaglądał co wieczora księżyc i zawsze go zastawał przy robocie. Nieraz mu się to już zdziło: czeka, czeka, żeby krawiec choć spojrzal na niego, a ten tylko wywija igłą, macha nożycami, jakby księżyc nie było na niebie.

To jest nawet niegrzeczność. A może ten krawiec nie chodził do szkoły i nie wie, że nocami księżyc świeci? Wartoby przecie takiej rzeczy go nauczyć. Trzeba z nim porozmawiać.

Zagłada księżyc w okno — a tu krawiec chrapie na łożku. Aha, to doskonale: widać nie ma roboty, nie będzie się spieszyl.

Zajrzał mu księżyc w oczy i zawołał:
— Hej, wstawaj, panie krawcze!
Śpiący zerwał się natychmiast. Patrzy, a w oknie srebrny sierp księżyc. Więc zapytał z niskim ukłonem:

— Czem mogę służyć jasnemu świecącemu księżycowi?
— No, więc mnie znasz — rzekł księżyc — to już dobrze. Chciałem cię właśnie oświecić. Ale ponieważ jesteś dobrze wychowany i rozumiesz, co się każdemu należy, więc zamówię u ciebie ubranie. Zdaje mi się, że nie masz w tej chwili roboty, możesz mi więc prędko uszyć czamarkę i kamizelkę.

*) Z czytanek dra Antoniego Mikulskiego: „W naszej szkole“
Wydawn. Zakł. Nar. im. Ossolińskich we Lwowie.

Sztuki teatralne,
deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach
poleca
Księgarnia „Polonji”
Sp. Wyd. w Rybniku.

Począwszy od 26 września br. odbywają się

Kursy Spawania Samorodnego

w Katowicach, przy ulicy Gliwickiej 26.

Każdy kurs trwa 14 dni Zgłoszenia należy skierować pod powyższym adresem. 4030

Informacji udziela kierownik kursów tamże co dzień od 8—12 godziny przedpołudniem.

„Polonia“ Sp. Akc.
Katowice, ul. Sobieskiego 11.

"FRANCKA"

Przymieszka do kawy
w pudełkach
niezrównana w dobroci
smaku i aromacie!

LOS

do I. klasy 16-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze **Górnośląskiego Banku Górnictwo - Hutylniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16** lub w oddziale tegoż w Król-Hucie, ul. Wolności 26.

Główna wygrana zł.

650.000

oraz wygrane po zł.: 400.000., 250.000., 100.000., 75.000., 60.000., 50.000., 40.000., 30.000., 25.000., 15.000., 10.000., 5.000., itd. na ogólną sumę: **zł. 19.954.000**

Kolosalne szanse wzbogacenia się.

Co drugi los wygrywa.

Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Szan. Graczom zgołą **trzy miliony zł wygranych.**

U nas nikt przegrać nie może.

Ceny losów pozostają niezmienione.

Cały los zł. 40, pół losu zł. 20, $\frac{1}{4}$ losu zł. 10. — Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie.

Plany gry i tabele ciągnięć bezpłatnie.

W tym miejscu wyciąć i przesać nam pocztą:

Zamówienie

Do
Kolektury Górnośl. Banku Górnictwo-Hutn. S.A. w Katowicach
ul. Św. Jana 16

Zamawiam do I. klasy 16. Loterii Państw.

..... czwartek losów

..... połówek ”

..... całych losów

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O.
Nr. 304761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

P. I

Tomasz Siedlaczek
Przemysł sztuczno-kamienny, skład pomników
i wawien najnowszego wynalazku
Rybnik (Śląsk) Raciborska 12
poleca
patentowane Wanny „Oceania”
z armaturowego kamienia własnego wy-
nalezku, na który uzyskał już patenty zagran.
Wanny są tańsze od blaszanych, w użyciu
niezniszczalne a w wyglądzie wspaniałe,
Długoletnia gwarancja. Żądajcie prospektów.

<p>SPRZEDAM dom w Katowicach, oddalony tylko 1 minutę od dworca, w którym jest oddział restauracji i kawiarnia przy wpłacie 8000 dol. Tylko fachowcy i z gotówką otrzymają bliższe informacje. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Dziennikarzy”.</p> <p>3984 a.</p>	<p>najecia. Zgłoszenia Polonja, Sosnowiec pod: „R. A. J.”</p> <p>3982 a.</p> <div data-bbox="1663 1774 1729 1805" style="border: 1px solid black; padding: 5px; text-align: center;"> Pokoje umeblowane </div> <p>POKOJU wygodnie umeblowanego, słonecznego, poszukuje kawaler. Zgłoszenia pod „Radiotechnik do Polonji”</p> <p>3974 a.</p>	<p>ZAGUBIŁEM portfel zawierający gotówkę, dokumenta. Pieniądze można zatrzymać, proszę o zwrot dokumentów. Erych Rudzki Król. Huta, ul. Katowicka 17.</p> <p>3985 a.</p> <p>Unieważniał skradzioną księżkę wojskową i kartę mobilizacyjną na</p>
--	---	--

<p>FORTEPIAN (skrzydło) sprzedam cika- wiejnie Leon Babisz, Szarlej, ul. 3 Maja 51, restauracja Marcinek. 3980 a.</p>	<p><i>Nauka i emocjonanie</i></p>	<p>nazwisko Józef Pojda. 3987 a.</p>
<p>FORTEPIAN nauki „Maełeki Szreder“ w dobrym stanie razem do sprze- dania. Oferta</p>	<p>STENOGRAFII biurowej, parla- mentarnej (lek- tura) wyucza listownie, szyb- ko, najdoskona- lej. Instytut Ste- nograficzny Warszawa, Kruc- za 26. Zadzajcie prospektów! 3869 a.</p>	<p><i>Różne</i></p> <p>Ma swój telefon nr. 1034 Zakład Malarski Teo- dor Stawinoga Katowice, ul. Marjacka 22. 3988 a.</p> <p>UWAGA! Pro- siny przy ofer-</p>

to Polonji pod
Okazja".
3991 a.

**ANTYCZNY o-
ryginalny ze-
zaw w stylu ce-
sarstwa, cho-
zający bez przer-
wy 12 dni, oka-
zynie do sprze-
żania za cenę
1.400. Wado-
ność Polonia,**

Zgubiono

**ZGUBIŁEM do-
kumenta woj-
skowe dnia 17.
9 27 r. na na-
zawisko Hupka
Teodor, Nowe
Hajduki, które
unieważniam.
3986 a.**

tach sztyro-
wych nie za-
cząć oryginal-
nych świadectw
lib. uwierzytel-
nionych odpi-
sów. Za zagi-
nione świade-
ctwa załączone
przy ofertach
sztyrowych nie
odpowiadamy.
„Polonia” Sp.
Wyd. z o o.

Marjańska 5,
ul. „Okazyjnie
Cesarz
y” 3993 a.

**Lokale
handlowe**

SKLEP w śródmieściu Sosnowa z towarami bez (2 ubiory) do wy-

Meble
Z powodu przebudowania polecam meble po najtańszych cenach jak: **Jadalnie, Sypialnie, Kuchnie** i meble pojedyncze.
K. Chruszcz
Katowice
ul. Kościuszk. 13
Telefon 1170

**FABRYKA STEMPŁ
WESER
&
KROFOLD**
Katowice,
Kotowicki 8
ZAKŁAD RYTOWNICZY

Kupuję rozmaite
flaszki
jak z wina, likierów,
rów, brunatne
flaszki z miedzi.
Nr. 6, jakoteż
poliuczon szkło

Ludwik Bzech
Król. Mufa, ulica
Gimnazjalna 2.
Telefon 799.

**Wolne
noszą**

Poszukiwane dla wielkiego przedsiębiorstwa w Łodzi dwie wykwalifikowane stenotypistki 1) z znajomością gruntownego polskiego i niemieckiego; 2) z znajomością francuskiego i angielskiego oprócz podanych pod 1) języków. Oferty z referencjami i warunkami do Polonji pod „Łódzkie przedsiębiorstwo”.

3978 a.

POTRZEBNA górnolazareczka z dobrem goto- wianiem i szyci- ciem, mówiąca po niemiecku. Pensja 50 zł. miesięcznie i u- trzymanie., Zgł.	TECHNIK bu- dowlany poszu- kuje posady tymczasowej lub stałej. Zgło- szenia do Polo- nii pod „Tech- nik“. 3981 a.
--	--

z odpisami świadectw i fotografii: Skierniewice, pałac profesora J. Górskiego.

3963 a.
POSZUKUJE
się lepszej
dziewczyny z
dobrymi swia-
dectwami do
złotego dziec-
ka. Zgłoszenia:
Wita Stuc-

szka 1, IV p. le-
wo. 3979 a.
**CHCESZ otrzy-
mać POSADE?**
Musisz ukoń-
czyć kursa fa-
chowe korespon-
dencyjne prof.
Sekulowicza.
Warszawa, Żo-

pod „Piłca”.
3977 a.
FANIENKA z
lepiej rodziny
poszukuje zaję-
cia do dziecka
4- lub 3-letnie-
go Łask. ofe-
rty do Polonji
pod „Zarząd”.
3990 a.

OSOBA inteligentna, znająca się na gospodarstwie domowym i zyciu przyłmie jakiegokolwiek zajęcia w domu inteligentnym za skromnym wynagrodzeniem. Oferty podziemi. Inteligentna" do Polonii w Katowicach. 3989 a.

Poszukują
pracy

Pomocnicza siła
 łurowa ze zna
 omością buchal
 terji, korespon
 encji, niemiec
 kiego, stenogra
 fji, poszukuje
 nącej. Łaska
 we zgłoszenia
 do Polonii, Sos
 nowiec pod:
 Burowiec".

ŻAKIETOWE
 nowe ubranie
 najlepszego ma
 terjału na wy
 sokiego szczy
 plego mężczy
 znę za zł. 150
 do sprzedania
 Oferty do Po
 lonji sub "Ża
 kietowe ubra
 nie".

lazku, na który uzyskał już patenty zagran.
Wanny są tańsze od blaszanych, w użyciu
niezniszczalne a w wyglądzie wspaniałe.
Długoletnia gwarancja. Żądajcie prospektu.

SPRZEDAM dom w Katowicach, oddalony tylko 1 minutę od dworca, w	na jej. Zgłoszenia Polonja, Sosnowiec pod: „R. A. J.” 3952 a.	ZAGUBIŁEM portfel zawierający gotówkę i dokumenta. Pierśniedze można
---	--	--

POKOJU wy-
godnie unneblo-
wanego. sło-

<p>noty wika przynajmniej bliższe informacje. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Dolary”.</p> <p>3984 a.</p>	<p>niecznego, poszukuje kawaler. Zgłoszenia pod „Radiotechnik do Polonji.</p> <p>3974 a.</p>	<p>3983 a.</p> <p>Unieważniam skradzioną książkę wojskową i kartę mobilizacyjną na</p>
--	--	---

FORTEPIAN
(skrzydło)
sprzedam cika-
zyjnie Leon
Babisz, Szarlej,
3937 a.

Ma swój telefon nr. 1034 Zakład Malarski Teodor Stawinoga, ul. Mariacka 22

Szreder" w Warszawie, Krucza 26. Żądajcie prospektów! 3869 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach szyfrowych nie zalecać...

3991 a. **Zgubione**
ZGUBIŁEM do-
kumenta woj-
skowe dnia 17.
9 27 r. na na-
czac oryginal-
nych świadectw
lib. uwierzytel-
nionych odpi-
sów. Za zgubi-
one świadec-
twa zabiegam

wy 12 dni, okaz- zwiŝko Hupka
ynie do sprze- Teodor, Nowe przy ofertach
ania za cenę szyfowych nie
1.400. Wado- Hajduki, które odpowiadamy.
oŝ Polonia, umieważniam „Polonia” Sp,
Mariacka 5. Wyd. z o o.

Foto: Jacek Krawiec

„Okazyjnie
antycz-
3993 a.

**Na każdy płatnik
wiedzie nowinek?**

**Lokał
handlowy**

U Praktyczne wskazówki dla
płatników podatku.
Do nabycie we wszystkich od-
działach „Polonji“

dog... Niema go teraz. Na wysokości może pół metra nad ziemią sterczy kawałek urwanej smyczy. Widocznie Pik przegryzł ramię tuż przy pniu samym i uciekł. Kiedy i dokąd, nie wiadomo... Ostatnia nadzieja ratunku prysła jak bańka mydlana...

Goryl wysunął przed siebie długie, kosmate łapy. Nareczce zielonych bananów spadło na ziemię... Postąpił znowu krok naprzód...

Mabel nie spuszczała wzroku z przeciwnika. Posłyszała za sobą szelest i domyśliła się natychmiast, że Tija usiłuje powstać i zasłonić własnym ciałem swą opiekunkę...

Ryk straszny, potworny, od którego bębenki w uszach zdawały się pękać.

Zwierzę wyprężyło się, jak do skoku...

Mabel przymknęła oczy. Nozdrza jej pochwyliły już nie tylko przykrą woń potu bestji, lecz także oddech gorący. Ten oddech stawał się coraz bliższy i bliższy... Obłęwał twarz ślaniającej się kobiety... Uczuła, że za ramiona chwytają ją jakieś szpony włochate, ściskają silnie, unoszą w górę jak piórko... Uczuła, że za nogi w kostkach pochwyliły ją dłonie Jawanki...

— Śmierć! — pomyślała...

Upadła, rzucona gorszyliwą siłą. Ostatnim przeblyskiem świadomości pojęła, że goryl odepchnął ją, zwracając się frontem przeciwko nowemu przeciwnikowi... Posłyszała gdzieś blisko piekielną wrzawę, warczenie, zduszone charczenie, krótki ryk wściekłości i chrzęst łamiących się gałęzi pobliskiego krzewu...

Więc to Pik ją ocalił... Ocalił? Odwłókł tylko chwilę śmierci.

Mabel zrozumiała szybko, że silny dog musi uleść w nierównej walce z olbrzymią małpą. Wżarł się wprawdzie zębami w piersi mocniejszego od siebie przeciwnika, wrzystkie cztery łapy wszczepił w jego brzuch, odpychając go ze wszystkich sił, ale sam równocześnie był jak w kleszczach. Goryl nie mógł go dosięgnąć naleyżycie swemi kłami, inaczej dawno już byłoby po walce. Tylko górnemi zębami szorował łeb i kark Pika... Zato jego muskularne, bajecznie długie ramiona objęły psa w pół i przycisnęły tak skutecznie, że oczy wierne go zwierzęcia niemal na wierzch nie wylazły. Morderczy uścisk miał na celu zrównoważyć akcję łap doga, a potem zgnieść, zmiażdżyć wszystkie żebra...

Mabel widziała, że nogi Pika zaczynają się stawać elastyczne, że się uginają jak stalowe sprężyny. Uginają się za każdym razem coraz niżej. Należało pospieszyć z pomocą... Zerwała się więc z ziemi i wspierając się o pnie drzew mijanych, obeszła małym łukiem walczących. Odetchnęła, kiedy uczuła w dłoni rewolwer. Odsunęła bezpiecznik. Z wyciągniętą jak do strzału bronią zaczęła się posuwać ku szamoczącym się w śmiertelnym boju zwierzętom.

Szkoły tańców „Cercle de Danse”

Katowice.

Pod kierownictwem

Freda Larsena

Wynik dodatni pod gwarancją
Tańce modne

(według najnowszego stylu paryskiego)

Tańce ludowe Tańce narodowe

Kursa prywatne i w lokalu szkoły.

Kółka prywatne Lekcje indywidualne

Kółka uczące się młodzi ety.

Zgłoszenia w **Katowicach** codziennie w lokalu związkowym (Bundeshaus) ul. Mickiewicza 8 I piętro godz. 16—17 i 19—20. Telefon 2420.

w **Królewskiej Hucie** od 25—30 września w Hotelu Polskim godz. 19—20. 1555

Niemiecka Gmina Teatralna, Katowice

Katowice, Teatr Miejski. Tel. 1647.

W piątek, dnia 23 września 1927 r. o godz. 1/28 wieczorem

KONCERT KAMERALNY ALICE ENLERS

Największa cymbalistka Niemiec.
Ona jest uchowną kierowniczką, klasyczną cymbalistką dziesięć muzykalnego świata

Paul Hermann

Wielki czelista - Berlin

On jest mistrzem swego instrumentu, który zasługuje na pierwszeństwo przed innymi, wspólnie z muzyką. Prof. A. Weissmann.

Adelheid Armhold

Sopran - Berlin

wschodząca gwiazda, pierwszorzędną, czystą, przepiękną sopran

Program

poraz pierwszy na Górnym Śląsku

Muzyka Starych Mistrzów

dla cymbalek-czelo — cembalek i czelo-cembalek i śpiewu.

Bach, Händel, Scarlatti, Rameau, Couperin, i inn.

Ceny wstępu umiarkowane! Ceny wstępu umiarkowane!

Przedprzedaż biletów przy kasie teatralnej, ul. Teatralna od 10—20 p

Zdrowe, mocne

drzewka owocowe

w różnych gatunkach i formach,
brzoskwinie, krzewy jagodowe,
ozdobne i trwałe, róże i w. i. —

polecają

Zakłady Ogrodnicze Księcia Pszczyńskiego
w Murckach pow. Pszczyński

Nabyłem

Konrada Czogielę zakład malarzski
w Rybniku i podejmuję się malowania modnych pokoi, sztyldów jak i wszelkich innych prac w zakres malarstwa wchodzących. — Moją zasadą będzie umiarkowane ceny, sumienne wykonanie zleceń Szan. Klienteli.

K. Czogielę nast.

Jan Wilk mistrz malarzski,
Rybnik, ulica Kony 10, telefon 11-25

Rozpisanie.

Roboty ziemne kładzenie rur cementowych i murowanie szybików dla częściowej kanalizacji miasta Tarnowskie Góry mają być pomiędzy dzielnych przedsiębiorców rozdane. Formularze do składania ofert są za opłatą 5 złotych, o ile zapas starczy w Miejskim Urzędzie Budowlanym w Tarnowskich Górach do nabycia.

Zapieczone oferty z napisem „oferta na roboty ziemne” należy wnieść do dnia 24 września br. do godziny 11 do Miejskiego Urzędu Budowlanego w Tarnowskich Górach, gdzie równocześnie otwarcie ofert w obecności zjawiających się oferentów nastąpi.

Warunki i rysunki są do wglądu w Miejskim Urzędzie Budowlanym w godzinach urzędowych wyłożone. Magistrat zastrzega sobie wybór wzgl. przydział wykonania robót poszczególnym oferentom, w całości lub częściowo.

Oferenci są 4 tygodnie na ich oferty związani.
Tarnowskie Góry, dnia 17 września 1927 r.

Magistrat.

(—) Michalz, burmistrz.

Konkurs.

Magistrat m. Inowrocławia

poszukuje

technika robót ziemnych

kanalizacyjnych i drogowych. Uposażenie nastąpi według X. klasy pragmatyki państwowej z dodatkiem komunalnym i dodatkiem za kierownictwo budowl.

Posada jest od natychmiast do objęcia Do wniosku należy dołączyć życiorys i uwierzytelnione świadectwa.

Inowrocław, dnia 15. września 1927 r.

Magistrat.

Poszukuję od zaraz

pomocnika i pomocnicę fryzjerską

sily pierwszorzędną, do mojego nowo otworzonego mającego salonu fryzjerskiego w Orzegowie, ulica Kościelna w czwartek, dnia 22-go bm.

Oferty przyjmuję do czwartku Karol Bolczek, Ruda, ulica Niedurnego 5. 4052

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinie sufitową, Rury kamionkowe-cementowe

Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)

Płyty terrakotowe i ściennne.

Licówki, Płyty cementowe

i Klinkiery żelazne,

Robert Streit, Katowice

Biuro i Składnica W/o 463

przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192

SZKŁO-KRYSZTAŁY
GOLDT & COSS
WŁ. H. GOLDT
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Ostrzeżenie!

Niniejszem ostrzegamy naszych P. T. Klientów, że Pan **Bruno Roter**, podróżujący, jakoteż p. **Richard Neumann**, pomocnik biurowy, zostali z naszej Firmy z powodu nadużycia zwolnieni, i nie mają prawa do inkasowania pieniędzy jakoteż zbierania zleceń dla naszej Firmy.

Z poważaniem

Górnośląsko Fabryka
Ociu Winnego

Szopienice.

Licytacja dobrowolna

odbędzie się we czwartek, dnia 22 bm o godz. 10 przedpołudn. w Król. Hucie, ul. Gimnazjalna 1 w podwórzu w Hotelu Monopol:

2 sypialnie

i różne pojedyncze meble i inne przedmioty.

Aukcjonator i taksator

Ignacy Besengrün

Król. Huta, Gimnazjalna 8.

Licytacja

przymusowa

W czwartek, dnia 22-go bm. o godz. 11 będę sprzedawał w komorze sądowej, ulica Mikołowska 2, publicznie, najwięcej dającemu za gotówkę:

garnitur klubów skórzanych, 1 obraz wielki, 1 stół, 1 kanapę pluszową, 2 wieszaki, 100 butelek roz. likierów, wódek, koniaków i araków, 1 maszynę do pisania „Adler”. 4054

Sasarek.

komornik sądowy w Katowicach.

Futra szycie, przeróbki i odświeżanie podług najnowszych modeli. Robota solidna. „PURO”, Szopena Nr. 2

Szczeście i fortuna

u Twych drzwi!

Otwórz je umiejętnie

kupując **los** 16-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej u słynnej ze szczęścia

Kolekturze

Śląskiego Banku Tranzytowego S. A.

Katowice, ul. św. Jana 11.

Telefon nr. 1083 i 1130

trafisz na drogę powodzenia. ➡

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana

zł 650.000

oraz wygrane po zł 400.000,—, 250.000,—, 100.000,—, 75.000,—, 60.000,—, 50.000,—, 30.000,—, 25.000,— itd.

na ogólną sumę

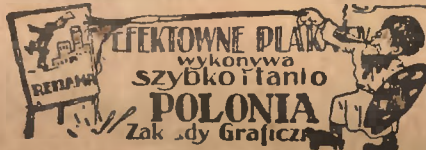
zł 20.000.000,—

Cena losów niezmieniona.

Cały los złotych 40 —, pół losu 20 —, ćwierć losu 10 —. 1503

We własnym interesie każdy gracz powinien w naszej szczęśliwej kolekturze Zamówienia wysłać odwrotną pocztą. Rachunek P. K. O. 300.649.

Strzeż się
brak losów.



Kassia Ogród Koncertowy

Katowice, ul. Francuska.

Telefon 1376.

Warszawska i wiedeńska kuchnia
Tanie obiady.

Codziennie koncert i dancing.

W środę, dnia 21 i czwartek, 22 września

Bal wystawowy

Wstęp wolny.

Restauracja

Dom Związkowy (Bundeshaus)

Katowice, ulica Mickiewicza 8 I. Tel. 2420 nad Kawiarnią Atlantik

Najprzyjemniejszy lokal rodzinny poleca swoje pierwszorządne obiady - Menus i wyborowe kolacje a la carte.

Buchalter-

Bilansista

polsko niemiecki do większego przedsiębiorstwa handlowo-fabrykacyjnego od 1 października br. poszukiwany. — Zgłoszenia pod Bo 4039 do Administracji Polonji.

Realność

W wymiarze około 21 morgów wraz z kamien., stodołą i stajniami w Zbytkowie koło Strumienia, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższe szczegóły u

p. Józefa Oczka

kupca w Strumieniu, Rynek.

A czas już był najwyższy.

Goryl przysiadł psa do ziemi. Pocziwe, dobre oczy Pika wylazły z orbit od tego morderczego uścisku, ale głucha zaciętość zawarła mu szczęki w jakimś skurczu i zęby nie puściły cielska zwycięskiego przeciwnika. Kły małpy raniły raz przy razie zwoje skóry na karku doga.

Mabel przybliżyła się aż do tego stopnia, że lufa rewolweru dotknęła sierści na plecach goryla. Nie bez drżenia pociągnęła za cyngiel... raz... drugi... trzeci...

Śmiertelnie raniona małpa wierzgnęła nogami tak silnie, że strzelająca upadła na wznak... Podniosła się szybko i nie wypuszczając broni z ręki pospieszyła do Tiji...

Teraz nastąpił krótki epilog walki... Mszcząc poprzednie niepowodzenia i liczne dziury w skórze, dobrał się Pik do gardła umierającego wroga. Wpił kły mściwie głęboko, spozierając z bliska w ślepią pokonanego...